Nr. 218. Wtorek 3 Września 1878. Rok 68.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po po[illegible] z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 cen[illegible], pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 [illegible] miesięcznie 1 zł. 35 [illegible] miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" [illegible] ją cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od [illegible] czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni [illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje [illegible]

Jednorazowo inseraty obliczają się po 7 cen[illegible] [illegible] po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adam: Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

JE. pan Namiestnik zamianował koncepistów Namiestnictwa: Augusta Jorkascha-Kocha i dr. Adama Jędrzejowicza prowizorycznymi komisarzami powiatowymi, zaś konceptowych praktykantów Namiestnictwa: Mikołaja Poradowskiego i Jana Gachowskiego prowizorycznymi koncepistami Namiestnictwa, przydzielając zarazem Jędrzejowicza do służby przy c. k. starostwie krakowskiem.

C. k. Ministerstwo handlu i kr. węgierskie Ministerstwo handlu udzieliły Ferdynandowi Speldzie, tokarzowi w Białej, wyłączny przywilej na ulepszony aparat tkacki (Flortheilungsapparat für Vorspinn-Krempeln) na przeciąg jednego roku począwszy od dnia 2go sierpnia 1878. Opis przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy proszono, znajduje się w Archiwum przywilejów w Wiedniu.

Wedle doniesienia c. k. Rządu krajowego dla Bukowiny z dnia 22 sierpnia 1878 ustał księgosusz w kontumacyi Nowosielickiej.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 23 sierpnia 1878.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 3 września

Po raz ósmy z kolei obchodziły Niemcy wczoraj rocznicę wielkiego wypadku dziejowego, rocznicę zupełnego pogromu Francyi i powstania cesarstwa niemieckiego. Ośm lat wczoraj upłynęło od chwili, gdy z szpadą Napoleona III przeszła pod Sedanem w ręce Niemiec wielka rola, jaką dawniej odgrywała Francya napoleońska wobec wypadków współczesnych. Rocznica Sedanu, obchodzona w Niemczech jako uroczystość narodowa, miała dla Europy dotąd właściwe tylko znaczenie reminiscencyi historycznej. Dopiero ósma rocznica jest czemś więcej niż zwykłą reminiscencyą historyczną. Europa bowiem widzi dziś skutki przewrotu dokonanego 2 września 1870 r. na pobojowisku sedańskiem i może sobie zdać sprawę, czy i jak wiele zyskała ludzkość na przejściu tak zwanej hegemonii europejskiej z rąk Francyi w ręce Niemiec.

Wojna wschodnia stanowiła pod tym względem próbę ogniową i trzeba przyznać, że wszelkie pozory przemawiają na korzyść Niemiec. Nie powiodło się im wprawdzie zażegnać tej wojny, ale za to danem było ks. Bismarckowi urzeczywistnieć myśl, tyle razy a zawsze bezskutecznie przez Napoleona III podnoszoną, t. j. myśl zwołania kongresu europejskiego. Rezultatem tego kongresu jest, jak wiadomo, pokój, któremu prawie na kilka tygodni przed pierwszem posiedzeniem kongresowem groziła ze strony Anglii katastrofa.

Pozory więc przemawiają, jak powiedzieliśmy, na korzyść Niemiec, ale są to tylko pozory. Napoleon III myślał o kongresie, któryby Europie zapewnić mógł pokój na długie lata, usuwając wszystkie peryodycznie odnawiające się międzynarodowe kwestye sporne, a ks. Bismarck doprowadził do skutku kongres, który załatwił tylko jedną bieżącą kwestyę i to w sposób taki, że nikt nie wróży pokojowi trwałej egzystencyi, że w danym razie niemal każdy ustęp podpisanego traktatu mógłby się stać punktem wyjścia dla nowych zawikłań. W chwili podpisywania traktatu mówiono, że jest on więcej aktem wdzięczności Niemiec dla Rossyi niż przysługą wyłącznie pokojowi europejskiemu wyświadczoną. Zachowanie się ks. Bismarcka podczas kongresu, mianowicie w kwestyach, o które Rossya była bardzo drażliwą, oraz obecna polemika prasy rossyjskiej z niemiecką na temat skwitowania długu wdzięczności, osłabia znacznie bezinteresowność akcyi ks. Bismarcka.

Jeżeli wreszcie wschód nie padł ofiarą zaborczości panslawistycznej, której wyrazem był traktat sanstefański, jeżeli rzeczywiście Europa zyskała wiele na tem, że nie ten dokument lecz traktat berliński załatwia sprawę wschodnią, to wdzięczność za to należy się Anglii. Anglia bowiem, obudziwszy się z letargu i zająwszy postawę wojowniczą, zachwiała najpierw ufność Rossyi w politykę faktów dokonanych a przytem obudziła także refleksyę w ks. Bismarcku. Kiedy Anglia wystąpieniem swojem o tyle poprawiła los sprawy wschodniej, powszechnie żałowano, że Francya nie może jej poprzeć, że około Anglii nie może wytworzyć się przymierze zachodnio-europejskie, skierowane przeciw zachłanności rossyjskiej. Ubolewano wtedy nad skutkami Sedanu może nawet tam, gdzie katastrofa ta przed siedmiu laty przyjęta była obojętnie.

Wracając do rocznicy sedańskiej, jako uroczystości czysto niemieckiej zaznaczyć musimy, że w tym roku wypadła ona zapewne blado i niepokaźnie, bo nie przygotowywano się do niej tak jak w latach ubiegłych. Przed laty Sedan uchodził za hasło najśmielszych oczekiwań, miał być początkiem nietylko politycznej i wojskowej przewagi Niemiec lecz także źródłem ekonomicznego i społecznego rozkwitu. Upojenie zwycięskie, duma narodowa i wygórowane oczekiwania składały się na uroczystość, więc święcono ją okazale i powszechnie. Ale nadzieje nie ziszczają się a upojenie szybko się ulatnia. W ekonomicznych stosunkach Sedan mimo miliardów francuskich nie sprowadził rozkwitu, i dziś każdy widzi, że się na miliardach przerachowano. W stosunkach społecznych zaś nastąpił rozstrój, który niepokoi najzagorzalszych zwolenników ks. Bismarcka, jak się to okazało w głosach prasy po dwóch zamachach na życie cesarza Wilhelma. W pierwszym roku po Sedanie wszyscy oczekiwali wielkich rzeczy — dziś połowa znosi rozczarowanie z rezygnacyą a druga połowa zmieniła się w otwartych malkontentów.

Może nie brakło wczoraj w miastach niemieckich ani chorągwi i festonów na domach, ani sporadycznych illuminacyj, ani tłumnych zebrań i konwencyonalnych okrzyków patryotycznych — ale uroczystości nie towarzyszyły pewnie tak podniosłe uczucia jak w pierwszych dwóch lub trzech latach po wojnie.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 29 sierpnia.

△ W tej chwili zajmuje tu i opinię publiczną i dziennikarstwo miejscowe najwięcej sprawa Rhodopu, spychając na drugi plan nawet wypadki w Bośnii i Hercegowinie. W jednej z poprzednich korespondencyj nazwałem sprawę powstania w Rhodope prawdziwą mistyfikacyą. Inaczej przedstawiały ją korespondencye angielskie a co innego opowiadali o niej naoczni świadkowie, którzy tu z gór Rhodope przybyli.

Wycieczka na Czarnohorę.

Dora i Mikuliczyn są tem dla Czarnohory i w ogóle dla Karpat kołomyjskich, czem Zakopane dla Tatrów; ale ani Dora, ani Mikuliczyn nie doczekały się swego doktora Chałubińskiego, któryby szeroko rozniósł ich sławę a jednocześnie wpłynął na to, żeby przyjeżdżający w te strony znajdowali przynajmniej zaopatrzenie pierwszych potrzeb życia. To też kiedy w Zakopanem pełno zawsze gości z różnych stron Polski, do Dory i Mikuliczyna tylko wschodnia Galicya wysyła nielicznych wielbicieli karpackiej przyrody i trochę liczniejszych wyznawców żętycy. A jednak dolina Prutu, począwszy od Dory aż do źródeł jego pod Czarnohorą, należy do najpiękniejszych miejscowości naszego kraju, i niektóremi ustępami swemi może tak samo się szczycić, jak dolina Dunajca swoim wyłomem w Pieninach; co się zaś tyczy gór tutejszych, to nie są one, prawda, tak wysokie, nie tak dziko poszarpane i nie mają tak pięknych jezior górskich jak Tatry, ale za to w bogactwie dziewiczych lasów i łagodnie rozesłanych nad niemi zielonych a miękkich połoninach posiadają wielki a oryginalny urok.

Letni goście Mikuliczyna i Dory mają dwa główne cele wycieczek: Chomiak i Czarną Górę. Wycieczka na Chomiak należy do łatwiejszych, odbywa się w jednym dniu i sowicie się wynagradza pięknym i rozległym widokiem, jaki się roztacza ze szczytu tej góry. Przeciwnie wycieczka na Czarnohorę, połączona jest z wielu trudnościami i niewygodami, trwa conajmniej trzy dni, i tylko przy pięknej pogodzie, która to jest rzeczą nader rzadką, udać się może. Dlatego to w ogólnem mniemaniu należy ona do nawpół bohaterskich wypraw i jakimś legendowym zmierzchem bywa otaczaną, choć Bogiem a prawdą mniej jest w niej niebezpieczeństwa niż niewygód. Ale przyjemnie jest po przebyciu choćby i niewielkich niebezpieczeństw, rozważać je i opowiadać innym w taki sposób, żeby z opowiadania tego jak najlepszą ukuć sobie sławę pod względem odwagi. Tem mniej to dziwić powinno, że zwykle jedną z głównych pobudek do tego rodzaju wypraw jest ambicya. Iluż to ludzi, a przedewszystkiem Anglików, drapie się na szczyty słynne ze swej niedostępności, dlatego tylko, aby módz powiedzieć sobie i innym: tam byłem.

Nie wiem, dlaczego Czarnohora od dawna drażniła moją ambicyę, od dawna pragnąłem mieć prawo powiedzenia: tam byłem. Być może, iż do tego podrażnienia przyczyniały się owe mętne, na wpół legendowe opowiadania o drodze na Czarnohorę, a może i to, że do dziś jeszcze ta część Karpat należy do najmniej znanych i zwiedzanych. Raz już, przed czterma laty byłem w drodze na Czarnohorę, ale towarzystwo, z którem się wybrałem, było zbyt małoletnie, ażeby można było dalej dojechać, niż na pierwszą stacyę tej drogi. W tym roku tak się szczęśliwie złożyło, że znalazłem w Mikuliczynie towarzystwo ochocze i zaprawione do najtrudniejszych wycieczek, a w osobie pana Lobera, nadleśniczego z Tatarowa, nadzwyczaj chętnego i dzielnego przewodnika. Trzeba było tylko modlić się o pogodę, nie już koniecznie niewzruszoną ale przynajmniej taką, którąby szczytów nie otaczała chmurami.

Ranek 7 sierpnia, kiedyśmy wyjeżdżali z Mikuliczyna, był bardzo pogodny i obiecujący. Do Tatarowa jechaliśmy cesarskim gościńcem, ciągle ponad Prutem, przenosząc się tylko po dudniących mostach z jednego brzegu na drugi. Po obu stronach drogi, bardzo blisko od niej, wznoszą się wysokie wzgórza, pokryte lasem świerkowym, i tworzą dość wysoką dolinę Prutu. Słońce już się pokazało i lekkie mgły zaczęły się sunąć grzbietami gór, malowniczo rozwieszając swoje postrzępione, białe i przejrzyste szarfy na ciemnozielonych lasach świerkowych. Z przyjemnością, ale i z trwogą zarazem wpatrywaliśmy się w tę lotną igraszkę promieni słonecznych, bojąc się, by się nie uniosły w górę, coby zwiastowało nieuchronny deszcz, tak bardzośmy się jeszcze bali deszczu, z którym potem oswoiliśmy się jak z rodzonym bratem. My tu zapatrzeni w bliskie i figlarne obłoczki, które zdawały się nie wiedzieć jeszcze, co mają z sobą robić, a tam w głębi gór przed nami gdzieś od Chomiaka zakłębiło się nagle mgłami, powiał dech wilgotny gór, i już niebo do połowy zasunięte. Towarzysz mój, który się lubi bawić w meteorologię, zapowiedział deszcz i oświadczył stanowczy zamiar odradzania wycieczki reszcie towarzystwa, z którą mieliśmy się połączyć w Tatarowie. Ale najstraszniejsze proroctwa nie zdołają zachwiać odwagi niewieściej. Trzy nasze towarzyszki, z któremi połączyliśmy się w Tatarowie, wszystkie trzy Stanisławowianki (co niech idzie na chwałę temu miastu), słuchając tylko meteorologicznych wskazówek własnej ochoty i odwagi, z oburzeniem odparły przepowiednie deszczu i obwieściły najpiękniejszą pogodę. Błogosławionem następstwem tego manifestu, pomimo iż przepowiednie ich nie miały się spełnić, było to, żeśmy pojechali dalej.

Od Tatarowa cesarski gościniec, wiodący do Szigetu, rozstaje się z doliną Prutu: my więc jadący do źródeł Prutu, rozstaliśmy się tutaj z gościńcem i pojechaliśmy boczną drożyną do Worachty, ostatniej wioski pod Czarnągórą, i ostatniego miejsca, dokąd można dojechać wozem. Wszędzie tu droga prześliczna; po większej części w skalistym wąwozie umajonym drzewami, na dnie którego Prut się toczy, szumi i pieni.

Worachta leży w rozkosznej dolinie i z zacisznego położenia swego przypomina trochę Zakopane. Ale kiedy w Zakopanem huk młotów kuźnicznych i chrzęst sztab wiezionych rozlega się w powietrzu, w Worachcie nic nie przerywa doskonałej ciszy sielskiej, nawet ładna drewniana cerkiewka raz tylko na kilka tygodni odzywa się srebrnym, skocznym głosikiem, wołając wiernych na mszę, nie ma tu bowiem osobnej parafii; nawet turkot wozów jest nadzwyczajnem, wyjątkowem zjawiskiem dla mieszkańców tej wioski, którzy wozów wcale nie mają a konno tylko jeżdżą, tak mężczyzni jak kobiety. Do przewożenia wszelkiego rodzaju rzeczy, służą podwójne wory ze skóry lub sukna, przewieszane na koniach, a zwane przez Hucułów *besahami*.

Po małym posiłku mlecznym na bujnej łące górskiej pod chatą gazdy, który ma być sternikiem naszej wyprawy, siadamy na konie i dalej w drogę. Nie ma tu damskich siodeł, panie są równouprawnione z mężczyznami pod względem siedzenia na koniu, i dlatego wybrały się w drogę w stroju, który przypomina trochę strój Turczynek. Siodełka drewniane są dość wygodne, gdy się je grubo wyścieli kocami, pledami lub czemś podobnem. Ale na największą pochwałę zasługują konie, a raczej koniki huculskie, poczciwe zwierzęta, które owsa nigdy nie widzą, a mimo to są niesłychanie wytrwałe, i tak mocne w nogach, że można im z całą ufnością powierzyć bezpieczeństwo swej osoby.

Godzina dziesiąta rano, słońce pali, wjeżdżamy w chłodne lasy świerkowe, w których cieniu mamy jechać cały dzień, aż do

Spodziewać się przeto było można, że osobna komissya europejska, wysłana tam dla zbadania istotnego położenia rzeczy, uchyli nareszcie tajemniczej zasłony i da światu rzeczywistą prawdę. Otóż oczekiwania te najzupełniej zostały zawiedzione.

Już na miejscu zaszło w łonie składanej komisyi nieporozumienie, o którem swego czasu wspomniałem. Komisarze niemiecki i rossyjski nie chcieli podpisać protokołów w pierwotnej formie, jako zbyt widocznie nacechowanych tendencyą wciągnienia w sferę oskarżeń armii rossyjskiej. Jakoż pierwotny tych protokołów tenor został podobno zmodyfikowany. Komisya ukończyła nareszcie swoją pracę, nie ruszając się *nota benę* na krok z Giumurdżyny, dokąd sprowadzała sobie ludzi, od których jedynie zasięgała tyle pożądanych instrukcyj o wypadkach i zajściach stanowiących przyczynę powstania Pomaków i opłakanego dziś stanu tej niegdyś mlekiem i miodem płynącej krainy.

Po powrocie przed kilkunastu dniami komisyi do Konstantynopola, wyglądaliśmy z napiętą niecierpliwością sprawozdania. Nie pojawiło się jednak do tej pory; ale poprzedziły je w kilku tutejszych dziennikach opisy, które niezmierną wywołały sensacyę. Z najobszerniejszemi szczegółami wystąpił *Wakit*, za którym powtórzyła je *Turquie*. Ale i w tej złagodzonej formie podane przez nią fakta są szeregiem takich nadużyć, gwałtów, i kolosalnych, wszelką najwyuzdańszą nawet imaginacyę, prześcigających zbrodni, jakich się żołnierz rossyjski w tamtych stronach miał dopuszczać, że pióro wzdryga się od ich powtórzenia... Wywarły tu one niezmierne wrażenie, i jeżeli o to tylko chodziło, dopięły swego celu.

Phare du Bosphore doniósł dalej. że komisarze po odbytem w Bujukdere posiedzeniu przesłali swoim rządom tak owe wywody słowne, spisane poprzednio i podpisane pod przytoczonemi powyżej warunkami w Giumurdżynie, jak i projekt ostatniego raportu.

W dalszem kroku tego następstwie reprezentant Niemiec, p. Müller, który pod wspomnianemi tylko warunkami protokoły Giumurdżyńskie podpisał, odmówił całkiem swego podpisu na finalnym raporcie, a to wskutek wyraźnej, jak mówią, instrukcyi z Berlina. W ślady niemieckiego komisarza pójść miał także i reprezentant Austryi, p. Rabe, i odmówił podpisu na raporcie, z którego treścią, ani konkluzyami zgodzić się nie może. Samo się przez się rozumie, że nie podpisał go i komisarz rossyjski.

„Pozostają teraz, powiada *Phare du Bosphore*, delegowani Wielkiej Brytanii, Francyi, Włoch i Turcyi; ale w kołach naszych dyplomatycznych przeważać zdaje się zdanie, że i delegowany Włoch pójdzie za przykładem swoich kolegów a tym sposobem charakter internacyonalny, zbiorowy, śledczej komisyi zniknie zupełnie, a pozostanie tylko serya luźnych sprawozdań trzech komisarzy.“ Dla illustracyi całej sprawy przytoczyć jeszcze winienem fakt następujący. Przybył tu istotnie ks. Dondukow Korsakow i u ambassadora rossyjskiego, księcia Łabanowa Rostowskiego założył formalną protestacyę przeciw konkluzyom rodopskiej ankiety, twierdząc, że raport o niej jest zbiorem oszczerstw, wymyślonych przez ludzi, którym chodziło o zdyskredytowanie armii i administracyi rossyjskiej. Na kilka tygodni przed przybyciem do gór Rhodopy komisyi śledczej, pojawili się tam, jak mniema ks. Dondukow Korsakow, agenci zagraniczni, i niezmierną rozwijali czynność, rozdając instrukcye i informacye co do zeznań wobec komisyi. Przysposobili wtedy również i świadków, którzy poparli owe zeznania.

Z pozorów wnosić by trzeba, że armia rossyjska opuszcza nas na prawdę. Do dziś dnia obrachowują liczbę gwardyi, która już na Stan Stefano do Rossyi odpłynęła, na 15—20,000. Przedwczoraj np. za ambarkowano 11 tysięcy tej gwardyi na siedmiu rossyjskich statkach, z których cztery odpłynęły ze Stan Stefano, trzy z Heraklei.

Mimo to panuje w opinii publicznej wielka niepewność co do ostatecznej daty stanowczego wymarszu. Powszechnem jest mniemanie, że Rossyanie nie robią właściwych do tego przygotowań. Przeszło tysiąc świeżego wojska przybyło znów temi dniami z Rossyi dla zapełnienia luk po odesłanej gwardyi, ku czemu posłużyć mają także ściągane nieustannie z głębi kraju nowe siły pod Konstantynopol, co w oczach prostaczków nie na cofanie się, ale przeciwnie na coraz większą koncentracyę wygląda i przyczynia się nie pomału do utrzymywania umysłów w ciągłym niepokoju.

Smutne nad wyraz jest położenie tych biednych ofiar grozy wojennej, które w popłochu popuszczały były domowe swoje zagrody, nagie unosząc życie, a dziś wracają do nich pod osłoną i opieką władz rossyjskich i tureckich. Wszędzie prawie napotykają na nieprzebłagany opór ze strony Bułgarów, którzy nigdzie przyjąć ich nie chcą, ani do dawnych siedzib dopuścić. Świadczy między innemi o tem delegacya Muzułmanów z Sistowy i okolic, która tu przedwczoraj przybyła, i przedłożyła Porcie zażalenie, kilkuset podpisami zaopatrzone. Pokazuje się z niego, że ubezpieczeni przez władze tureckie i rossyjskie w Szumli udali się z powrotem do dawniejszych swoich zagród domowych, lecz nietylko do nich przez Bułgarów nie zostali dopuszczeni, ale jeszcze obdarci z resztek mienia, jakie z sobą przynieśli, i wygnani, jak psy w pola, po których tułają się bez przytułku, i mrą z głodu i wycieńczenia. Skargi ich i żale, zaniesione do władz rossyjskich w Ruszczuku, żadnego nie odniosły skutku!

Akcya okupacyjna.

Wiener Abendpost podaje szereg depesz i sprawozdań austryackiego konsula generalnego w Serajewie, Wassicza, do hr. Andrassy'ego. Szereg tych sprawozdań rozpoczyna się depeszą z d. 10 maja. Kreśli w niej konsul stosunki kraju, które formalnie zmusiły ludność do szukania pomocy i ratunku w własnej sile. Pierwsze próbki zorganizowania takiej samopomocy, obracały się w granicach legalnych. Później wyrodziły się te usiłowania w fanatyczną konspiracyę, której ostrze było skierowane nietylko przeciw złej gospodarce tureckich urzędników, ale także przeciw spodziewanej okupacyi. W końcu zamieniła się konspiracya w otwarty bunt przeciw legalnym władzom w Serajewie i w zbrojny opór przeciw wojskom austryackim. Ruch rozpoczął się jeszcze w czasach, w których nie było mowy o okupacyi, kiedy nawet nie było jeszcze pewności, że kongres się zbierze. D. 22 maja donosi konsul generalny, że dostrzedz się daje nienawiść Bośniaków ku urzędnikom ottomańskim, i że niechęć ta żarzy się nieustannie. Siedmiu oficerów oddano pod sąd wojenny, gdyż padło na nich podejrzenie, że dali uciec „znanemu opryszkowi“ Hadżi Loji, pomimo, że wysłano ich z 180 żołnierzami, ażeby go pojmali. D. 30 maja donosi p. Wassicz że sytuacya kraju coraz gorsza. W skutek zawieszenia kwestyi emigracyjnej wiele osób żyje w największej nędzy i obawie. Powstańcy, opryszki, zbiegi wojskowi grasują po kraju i niepokoją mieszkańców. W stolicy zaczyna objawiać się religijna i polityczna nietolerancya, władze nie znachodzą posłuchu i nie są szanowane. W kilka dni później zaczęły się ruchy i to ze strony muzułmańskich notablów. Utworzył się komitet narodowy, o którym przepowiedział trafnie konsul generalny w depeszy z 6 czerwca, że dopóki w nim jedna partya nie zapanuje nad drugą teroryzmem, nie będzie mógł wywierać stanowczego wpływu na stosunki. Mimo łagodnej, prawie niewinnej formy, w jakiej rozpoczął się ruch, ostrze jego skierowane było przedewszystkiem przeciw Porcie i ottomańskiej administracyi. Już wówczas (depesza Wassicza z d. 21 czerwca) gromadziły się zbrojne bandy. Czynność komitetu narodowego wywołała wkrótce wielkie rozczarowanie. Znakomitości muzułmańskie pragnęły wówczas szczere usunięcia funkcyonaryuszów ottomańskich z kraju, w nich bowiem głównie upatrywali źródło wszelkiej anarchii. Gdy konsul zamiadomił kilku znakomitych begów o uchwale kongresu, orzekającej okupacyę Bośnii i Hercegowiny przez wojska austryackie, przyrzekli mu agitować silnie za tem, ażeby wojska austryackie znalazły przyjacielskie przyjęcie, ale dodali zarazem, że musi upłynąć nieco czasu, nim nieoświecone warstwy niższe będą zdolne pojąć korzyści, jakie spłyną na kraj z opieki rządu austryackiego. Mniej życzliwymi okazali się oficyalni reprezentanci Porty. Na zawiadomienie o uchwałach kongresu odpowiedział wali konsulowi, że nie wie nic o takiej uchwale i musi zasięgnąć informacyi z Stambułu. Następnie tłumaczył się *wali*, że nie otrzymał z Stambułu żadnych wiadomości i żadnej informacyi. Tak samo nie odpowiedziano z Stambułu na telegraficzne zapytanie rady prowincyonalnej, gdy *wali* Mazar basza wzywał radę po wszelkiej formie do zbrojnego oporu przeciw Austryi. W tym celu zwołał Mazhar d. 4 lipca radę prowincyonalną na zgromadzenie i starał się ją przekonać, że siły zbrojne tej prowincyi wraz z pospolitem ruszeniem wystarczą do odparcia najazdu. Czy gubernator działał z własnego natchnienia, czy pod wpływem obcym, może pod wpływem tajnej instrukcyi, nie wiadomo, ale niezbitym faktem pozostanie, iż członkowie rady prowincyonalnej nie chcieli przystać na insynuacyę *walego*. Naraz wypłynął na wierzch Hadżi Loja jako naczelnik sfanatyzowanej tłuszczy. Żywioły umiarkowane, głównie zaś członkowie rady prowincyonalnej i miejscy patrycyusze zostali usunięci z Serajewa przez nowo utworzony komitet narodowy i rozpoczęła się straszna anarchia. Obcokrajowcom, głównie zaś Austryakom grożono śmiercią; urzędników a na ich czele Mazara baszę złożono z urzędu, a gdy nadto powstańcy zapewnili sobie udział wojska, usunięto komendanta, zajęto cytadelę, zabrano zapasy wojenne, i wymordowano a po części rozpędzono urzędników ottomańskich. W wszystkich tych zajściach odgrywa Mazar basza wraz z komendantem wojska rolę opłakaną. Gdy dnia 5 lipca, t. j. w dniu, w którym spełzły na niczem namowy Mazara baszy, ażeby rada prowincyonalna wzięła udział w oporze przeciw okupacyi, rozpoczęły się rozruchy uliczne a Hadżi Loja przybył do Serajewa i rozpoczął swe rządy—wysłał wali swego drugiego tłumacza do austryackiego konsula i prosił, ażeby dragoman konsulatu, Heraklowicz, który dniem przedtem zawiadomił wszystkich urzędników o dobrotliwych postanowieniach austryackiego cesarza, nie mówił o tem publicznie, bo mogłoby to podburzyć Turków! Na tę insynuacyę kazał p. Wassicz odpowiedzieć gubernatorowi, „że on, *wali*, popełnił dzisiaj więcej niegodziwości, niż ich usprawiedliwić można. Najprzód głosi krucyatę przeciw zaprzyjaźnionemu mocarstwu, rozgrzewa umysły pospólstwa i tym sposobem naraża spokój i bezpieczeństwo ludności a potem zawiera sojusz z rozbójnikiem i pomaga mu destytutować komendanta wojskowego“. Z tej odpowiedzi widzimy, że austryackiemu konsulowi nie zabrakło odwagi i stanowczości w najtrudniejszych nawet chwilach. Druga część sprawozdania konsulatu, która wkrótce zostanie ogłoszoną, poda pod tym względem jeszcze ciekawsze szczegóły.

---

stóp Howerli, najwyższego szczytu Czarnohory. Ścieżka wiedzie to dolnym brzegiem szumiącego Prutu, to wysuwa się na górną krawędź rzeki, to odskakuje w głąb lasu, ażeby znów wrócić do rzeki, tam gdzie brzeg jej nie jest zbyt niegościnnym. Ręka ludzka nic tu nie zrobiła dla ułatwienia drogi, w lesie w poprzek ścieżki rozwalają się najwygodniej potężne kłody, olbrzymią dłonią wichru z korzeniem wyrwane z ziemi. Korzenie ich sterczą czasem w powietrzu, jak wielkie ołtarze bóstw leśnych, któremi fantazya Hucułów zaludnia tę puszczę. Obok cały cmentarz drzew; jakiś olbrzymi pradziad legł na dole, cały mchem grubo obrośnięty, na nim pokładły się młodsze pokolenia, tworząc widok, który przypomina obrazy litewskiej puszczy z *Pana Tadeusza*. Górnym Prutem z powodu wodospadów nie można spławiać drzewa, i dlatego wolno tu drzewu żyć i umierać swobodnie. Nie siekiera ludzka, ale wicher tu rządzi; gdzieniegdzie ślady jego przejścia inny jeszcze oryginalny i groźny tworzą widok. Oto wpadł wicher między dziatwę leśną, wysokie ale cienkie smereki, i chwytając je, jakby garściami, miotał nimi na wszystkie strony. Dziś uschłe, a z powodu lekkości swej w powietrzu się krzyżujące, wyglądają te świerki, jak jakaś sieć martwa, albo jak grad strzał lub lanc ciskanych dłonią leśnych olbrzymów.

Z powodu ciągłych deszczów, więcej teraz niż zwykle było wilgoci i błota: między korzeniami drzew rozlewają się wielkie kałuże; ówdzie w gęstem bagnie koń zapada po wyżej kolan. Ale dzielne to zwierzątko umie zawsze wybierać sobie drogę najlepszą, czy to w bagnie, czy przełażąc przez kłody, czy drapiąc się w górę, czy ślizgając się po przepaścistej ścieżce z góry. Ma ono swój rozum, swoim tylko oczom i nogom wierzy, i dlatego koń z tyłu idący za drugim koniem nie zawsze tą samą co poprzednik idzie drogą, ale obiera inną zastosowaną do swoich sił, zręczności i podkucia. Gdy droga trudna, koń często zatrzymuje się i rozważa; wodzi wzrokiem dokoła, i choćby najdalej upatrzył lepszą przeprawę, to ruszy w tamtą stronę. Najgorzej jest w miejscach trudnych chcieć kierować koniem, przeciwnie, trzeba mu zupełnie puścić cugle i spuścić się na jego koński rozum i nogi. Doradzają tego najdoświadczeńsi górale, a i sam miałem nieraz sposobność przekonać się o tem. Nieraz koń nie chciał mnie słuchać, kiedym go chciał na gorszą drogę wprowadzić, i kiedy po nauce danej przez górali pozostawiłem koniowi wolność w obraniu drogi, to musiałem potem przyznać, że słuszność była po stronie zwierzęcia. Jeźdźcowi pozostaje tylko zważać na swoje nogi i głowę, koń bowiem wybiera najłatwiejszą drogę, ale nie troszczy się o to, aby nogi jeźdzca o pnie nie zawadzały, a głowa o gałęzie.

Po trzy lub czterogodzinnej wędrówce takiej, wyjeżdżamy na dość obszerną słoneczną i pachnącą sianem polankę. Jestto Zawojela, prześliczna łąka leśna, należąca do Worochty. Tu miejsce popasu. Słyszałem wiele otem, że staraniem Towarzystwa tatrzańskiego urządzono na drodze do Czarnohory szałas dla popasów i noclegów, i wyobrażałem sobie, że szałasy te stawiane są na wzór szałasu nad Morskiem Okiem lub w Rostoce. Mój Boże! tyle drzewa próchnieje, że można by tanim kosztem cały pałac drewniany wybudować. Pierwszy taki szałas, zwany tu k o l i b ą, spotykamy w Zawojeli, i pokazuje się, że koliba jest to nic innego jak długie poddasze ze świerkowych gałęzi, jedną stroną oparte na ziemi, trochę potrząśniętej choiną, z drugiej strony zupełnie otwarte. Gdyby wieczna panowała pogoda, byłoby rozkosznie w takiej otwartej kolibie, pod dachem iglastym, tchnącym żywicą, ale niestety, jeden dzień bez deszczu jest tu rzadkością. Jakby na dowód tej prawdy niebo dotychczas pogodne szybko zaczyna się chmurzyć, słońce gaśnie, zaczyna błyskać, grzmieć i lać. Chowamy się żywo do koliby z niedogryzionemi resztkami kur pieczonych, jedynego przyzwoitego mięsa, jakiego w Mikuliczynie dostać można było. Rozścielają się koce na wilgotnem iglastem posłaniu, z pogodą się humor zasępia, nasz meteorolog mógłby tryumfować, gdyby i jego nie trapiła obawa, że to może na długi deszcz się zaniosło, że może trzeba będzie wrócić z pod Howerli, jak to niedawno zrobiła wyprawa Towarzystwa tatrzańskiego, która cały dzień siedziała w kolibie na Zaroślaku pod Howerlą w mgle i deszczu, czekając choćby na odrobinę pogody i jasności, żeby się puścić na ten szczyt najwyższy Czarnohory, i nie doczekawszy się, musiała wrócić stamtąd do domu. Niebawem czujemy, że deszcz zaczyna się z góry do nas przekradać i to tak obficie, że ktoś rozweselającą zrobił tu uwagę, iż koliby muszą służyć do przecedzania deszczu. Wszystkie koce i chustki są w ruchu; kurczymy się na ziemi przy sobie i nakrywamy różnego rodzaju przykryciami. Był to widok istotnie dość komiczny i wiele wpłynął na poprawienie humoru. Panie nasze zresztą okazywały hart duszy, który dodawał odwagi nawet ludziom najbliższym rozpaczy.

Wreszcie niebo się trochę wypogodziło, deszcz jeszcze troszkę kropi, ale czekać nie można, siadamy zmokli na konie i dalej w las. Ulewa głębiej w górach musiała być jeszcze większą jak na Zawojeli, wezbrane potoki poniosły pędem wodę do Prutu, który już nie pienił się i szumiał, ale wściekał się i ryczał, tłukąc o kamienie brudno żółtemi kędziorami fal swoich. Gdyby był poeta między nami, z pewnością nie omieszkałby powiedzieć, że ten nieposkromiony syn Neptuna rozzłoszczony jest na nas, że śmiemy do jego kolebki się wdzierać, i dla tego tak ciska się i miota. Ba, nie tylko ten powód obrazy, ale i inny mógł być jeszcze: oto musimy przejechać w bród po tych rozczochranych falach na drugą stronę rzeki. Naturalnie stosownie do zasady *divide et impera* przejeżdżamy rzekę w miejscu, gdzie się rozdziela na dwa ramiona i gdzie pęd zatem słabszy. Koniki nasze już tu wzrokiem posługiwać się nie mogą, więc kopytem długo macają dno, wielkiemi kamieniami zawalone, zanim krok postawią.

W głębi lasu jeszcze bardziej bagnisto, jak przedtem, i aż duszno od wilgoci. Ta całodzienna wędrówka po lesie, w cieniu i wilgoci, z ciągłem przełażeniem przez powalone kłody, z ciągłem zapadaniem w kałuże, nuży, męczy i posępnie usposabia, ale za to co za przyjemne wrażenie, kiedy po dłuższem wspinaniu się w górę, nagle, niespodziewanie, wydobywamy się z leśnego czyśca i znajdujemy się odrazu prawie u szczytu góry, skąd z jednej strony widzimy blisko przed sobą wspaniałe linie bezleśnej Howerli i innych szczytów Czarnohory, z drugiej strony za sobą już w dole niezmierzony płaszcz lasów, w którego fałdach byliśmy przez cały dzień zamknięci, a który teraz leży niejako pod naszemi nogami. Pierś długo gnieciona wilgocią i posępnością leśną odetchnęła pełno i szeroko powietrzem połonin, tem pełniej i szerzej, że wieczorne niebo różowo nad nami świeciło, obiecując na jutro pogodę. Gdybym był rysownikiem i robił illustracye do *Boskiej Komedyi* Danta, to wyjście wieszcza z czyśca na wierzchołek świata odrysowałbym na tle wrażenia wówczas doznanego.

(Dokończenie nastąpi).

Wspomnieć należy jeszcze o zabawnym epizodzie, że Hadżi Loja przyjął od austryackiego konsulatu 10 napoleondorów — zapewne jako okup, ażeby przyjaciele jego nie rabowali kolonii austryackiej — i że za ten prezent podziękował uprzejmie. Od 5 lipca zaczął się wzmagać ruch anarchiczny w sposób zatrważający. Powaga urzędników ottomańskich upadła zupełnie a tak zwany rząd narodowy nie chciał i nie mógł utrzymać porządku. Nieufność była tak wielka, że *redyfów* wysłano z miasta bez amunicyi, gubernator bowiem nie miał pewności, przeciw komu wystąpi armia regularna turecka. W mieście zorganizowała się mahometańska komuna. Donosi o tem szczegółowo ostatnia depesza z d. 10 lipca. Dnia 25 lipca miał p. Wassicz donieść, że ludność muzułmańska stawiać będzie zacięty opór, że tworzą się bandy, które zamierzają niepokoić austryackie wojska. Rzeczy doszły już do tego stopnia, iż sam Hafiz basza był uradowany, gdy się dowiedział, że wojska austryackie wkroczyły do Bośnii i prosił konsula generalnego „o zatelegrafowanie do komendanta br. Filipowicza, ażeby przyspieszył swój pochód, celem wczesnego zapobieżenia jeszcze większym nieporządkom“. Dnia następnego zjawił się *ex-wali* u generalnego konsula i prosił go o zawiadomienie generałów austryackich o zajściach w stolicy Bośnii, „ażeby jak najspieszniej starali się dostać do Serajewa i przyszli w pomoc zagrożonej ludności“. Taka jest najgłówniejsza treść pierwszej części ciekawych a ważnych depesz konsula Wassicza.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowy ministrów francuskich.)

Administracya gminna miasta Laon urządziła dnia 28go bankiet na cześć członków rady generalnej, do których należą także pp. Waddington i Saint-Vallier. Na bankiecie tym w odpowiedzi na toast deputowanego Malezieux wygłosił minister spraw zewnętrznych Waddington następującą mowę: „Przed kilku dniami mówiłem wam o kongresie berlińskim i o udziale, jaki wzięła w nim Francya. Nie chcę powracać do tego przedmiotu i powtarzam tylko, że mimo kilku prób oporu i kilku trudności na Wschodzie, ogólny pokój Europy uważam za bezwarunkowo zapewniony. Aby jednak rząd mógł na zewnątrz wywierać trwały i bezustanny wpływ w radzie europejskiej, aby mógł trwale umocnić zaufanie, jakie do niego mają inne rządy, musi koniecznie i na wewnątrz być zapewniony byt naszych instytucyj, regularna i niezamącona funkcya naszej konstytucyi. Stwórzcie mi tylko dobrą politykę, powiedziano już nieraz, a ja wam stworzę dobre finanse! Stwórzcie mi tylko dobrą wewnętrzną politykę, powiedziałbym z mojej strony, a dobra zewnętrzna polityka nastręczy się sama. Wzgląd to tem ważniejszy w chwili, kiedy wyborcy mają przystąpić do odnowienia trzeciej części senatu a od nich zależy przywrócenie dobrej harmonii między władzami publicznemi a normalną funkcyą naszej konstytucyi. W rzeczy samej konstytucya ta stworzyła obok Izby deputowanych, wyszłej z powszechnego prawa wyborczego a złożonej po największej części z młodych, gorliwych, ale za to mniej doświadczonych żywiołów, drugie ciało złożone z starszych mężów, którzy dłuższy już czas zajmowali się sprawami publicznemi i mniej są skłonni do przedwczesnych nowości. Senat podług ducha konstytucyi miał odgrywać obok Izby deputowanych rolę starszego brata, życzliwego i chętnie słyszanego doradzcy, aby jej służyć w pewnych razach za wędzidło i módz niekiedy powstrzymać od gorączkowych uchwał. Aby mógł spełniać tak ważną funkcyę, powinien być senat życzliwym regulatorem a nie wrogim krytykiem. Nie można powiedzieć, aby tak zawsze było w ostatnim czasie. Izba często z niecierpliwością znosiła opór senatu, gdyż opór ten zdawał się jej być wymierzonym bardziej przeciw naszym republikańskim instytucyom aniżeli przeciw tej lub owej teoryi administracyjnej lub finansowej. To się musi zmienić, a przy najbliższych wyborach należy wysłać do senatu mężów, którzy są zdecydowani bronić republiki, i doświadczeniem i rozumem swoim przyłożyć się do jej utrwalenia i pomyślności. Tym sposobem zapewni sobie Francya pokój wewnętrzny i trwałość rządów republikańskich. Zadaniem odświeżonego przyszłemi wyborami senatu będzie powstrzymanie zbytnich zapędów prawicy i lewicy i utrzymać republikę na drodze umiarkowania i rozsądku. Tym sposobem i zewnętrzna polityka będzie bardzo ułatwiona; uczuje ona niebawem oddziaływanie wewnętrznej siły; ogólna życzliwość, z jaką się spotykamy w Europie, powróci szybko do dawnych rozmiarów.“

Pan Henri Martin wygłosił mowę na cześć Thiersa, poczem zabrał głos Saint-Vallier: „Zapewniłem was niedawno, powiedział minister, na bankiecie u naszego kochanego prefekta, że od kilku miesięcy wywiązały się pomiędzy Francyą a Niemcami stosunki, które mają taką cechę wzajemnego zaufania i pewności, jakiej w ostatnim czasie wcale nie znaliśmy. Podniosem to z patryotycznem zadowoleniem, które pewni ludzie wziąwszy za zarozumiałość, wytknęli mi, że przypisuję sobie polepszenie i ożywienie stosunków między dwoma wielkiemi narodami. Tego nie powiedziałem, ani powiedzieć chciałem. Przyczyna tkwi głębiej, a usiłowania jednostek, choćby jaknajbardziej były oddane sprawie, nie mogłyby osięgnąć takiego rezultatu. Stosunek taki, który otwarcie i uczciwie przedstawiłem wam jako pomyślny i uspakajający, zawdzięczamy raczej wzmocnieniu naszych instytucyj, zabezpieczeniu ich trwałości i rozpowszechnieniu się przekonania, że rząd, którego organem jesteśmy na zewnątrz, jest wyrazem woli ludu i reprezentuje olbrzymią większość narodu francuskiego. Oto prawdziwa przyczyna naszego kredytu, oto powód, dla czego słuchany jest głos nasz, zasięgana rada nasza i szanowane nasze stanowisko. Siłę naszą czerpiemy z siebie samych a jesteśmy szanowani, ponieważ świat wie, że mówimy w imieniu wielkiego, zupełnie swobodnego, spokojnego i mądrego narodu. Dla tego muszę oświadczyć wam głośno, że stanowisko nasze i powaga nasza za granicą, pewność przyjaznych stosunków z innemi krajami, zależą od naszego zachowania się, naszego umiarkowania i rozsądku w kraju. Trzymajmy się zdala od płochych a przedwczesnych nowości, bądźmy skromni w poczuciu sił naszych, starajmy się przedewszystkiem o coraz silniejsze utwierdzenie zgody pomiędzy wszystkimi obywatelami, a wtedy, ręczę wam, nie będziemy się potrzebowali trwożyć o zewnętrzne stosunki, nie będziemy potrzebowali obawiać się żadnego upokorzenia, żadnego wypadku i żadnych zawikłań. Wtenczas będę wam mógł głośno powtórzyć, co wam powiedziałem przed kilku dniami a czego żaden uczciwy człowiek nie może zaprzeczyć, że zupełnie bezpiecznie możemy się cieszyć trwałym zewnętrznym pokojem, który osiągnęła nasza przezorność i nasze umiarkowanie wewnątrz kraju.“

(Nowy Gibraltar).

Donosiliśmy wczoraj o nowej aneksyi angielskiej — dziś podajemy kilka drobnych szczegółów o jej przedmiocie. Upłynęło właśnie 21 lat, gdy z Indyj do Europy, nadeszła niespodziana wiadomość, że Anglicy obsadzili skalistą wyspę Perim, na południu morza czerwonego, aby z niej zrobić arabski Gibraltar. Dzienniki francuzkie i rossyjskie podniosły okrzyk oburzenia na ten najnowszy „rabunek terytoryalny“ dokonany przez Anglię i domagały się, aby kongres europejski rozstrzygnął, czy John Bull miał prawo zagarnąć pod swoje panowanie tę skałę, czy nie? Ale na tych krzykach skończyło się wszystko. Anglia cieszy się jeszcze dzisiaj posiadaniem wyspy a wyspa cieszy się silnym fortem, którego paszcze armatnie powstrzymać mogą każdy płynący tamtędy okręt. Teraz znowu spotkała Europę podobna niespodzianka. Od chwili, w której Anglicy zajęli Cypr, a Kars i Batum przyznane zostały Rossyi, ma zatoka perska bardzo wielkie znaczenie dla Anglików, zwłaszcza skoro postanowili dolinę Eufratu połączyć kolejami żelaznemi nietylko z morzem czarnem ale i śródziemnem. Zatoka ta stanie się niebawem drogą światową, więc posiadanie klucza do niej musi mieć nadzwyczajne znaczenie. Tym kluczem jest wyspa Hormuz, która już raz znajdowała się w rękach państwa europejskiego a to od roku 1507 oo 1622 w rękach Portugalczyków. Wyspa ta dominuje zupełnie nad przystępem do zatoki i może stanowić główną stacyę w komunikacyi z Indyami, Persyą, Arabią i Mezopotamią. Anglia rozpoczęła rokowania o zakupienie tej wyspy z jej właścicielami, tj. szachem perskim i sułtanem Maskatu. Szach perski jest tylko nominalnym, drugi zaś rzeczywistym posiadaczem i tylko małą część dochodów z wyspy odsyłać ma do Teheranu. Władzcą Maskatu jest obecnie sułtan Abdul Aziz, 21 letni młodzieniec, który zapomocą Anglii dostał się na tron. Przed kilku tygodniami obsadzili znowu Anglicy wyspę Sokotorę, leżącą w drodze z Aden do Bombaju a „potężnemu“ władzcy tego wyspiarskiego państwa, które posiada dwie wsie z 180 mieszkańcami, wypłacili „olbrzymią“ sumę 840 f. szt. Aden, Perim i Sokotora trzymają niejako straż u wnijścia do morza czerwonego, zadaniem zaś wyspy Hormuz będzie pilnowanie wjazdu do zatoki perskiej. Wyspa Hormuz ma około trzy niemieckie mile objętości i jest nieurodzajną skałą bez najmniejszej wegetacyi. Zato posiada wiele żelaza, miedzi, siarki i soli kamiennej. Za panowania Portugalczyków liczyła stolica jej tego samego nazwiska około 4000 domów z 40000 mieszkańców. Dzisiaj atoli miasto Hormuz jest już tylko wielką kupą gruzów a mała liczba mieszkańców, którzy się tu jeszcze znajdują, utrzymuje się tylko z łowienia pereł i z wydobywania z ziemi kruszców i siarki. Klimat jest bardzo zdrowy, podczas gdy Sokotora jest gniazdem febry, z którego powodu i Anglicy już dwukrotnie porzucali tę wyspę.

KRONIKA

= **Na rannych żołnierzy** cesarskiej armii okupacyjnej w Bośnii i Hercegowinie złożyli: JE. pan Namiestnik hr. Alfred Potocki 150 zł.; JE. p. Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki 100 zł.; JWPan wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Oswald Bartmański 100 zł.; hr. Wilhelm Siemieński 100 zł.; p. G. Schmidt 30 zł. (dla rodzin po poległych); ksiądz Jakób Persian Axentowicz, szambelan i prałat Jego Świątobliwości 5 zł.; ks. Koczorowski, dziekan okręgu buczackiego 5 zł.; W. Ł. 5 zł.

= **Ślub hr. J. Tyszkiewicza,** ordynata na księstwie Birżańskiem, z panną Klementyną hrabianką Potocką, córką JE. pana Namiestnika, odbędzie się jutro w kościele archikatedralnym około godziny 12. Dziś wieczór wielka recepcya u Państwa Potockich.

— **O katastrofie w Miskolczu** podają ostatnie dzienniki peszteńskie następujące szczegóły: Piękne zamożne miasto Miskolcz w nocy na 31 sierpnia w większej części zostało zburzone powodzią w skutek przerwania chmur. To ostatnie nastąpiło o godzinie 2 w nocy wśród straszliwego orkanu. Przez trzy godziny srożyła się burza z nawalną ulewą, a płynący środkiem miasta potok Szinva w jednej chwili stał się potężną rzeką, wystąpił z łożyska i zalał miasto. Wkrótce ulice niżej położone stały na dwa metry pod wodą. Woda pędziła z taką gwałtownością, że nic w drodze oprzeć się jej nie zdołało. Tysiąc domów zburzyła a połowę tej liczby zupełnie uniosła. Największe spustoszenie zrządziła powódź u stóp wzgórza Avas, strasznie ucierpiały ulice Pańska, Pecso, Windszent i Szima, a zamieszkana głównie przez ubogą ludność wyrobniczą ulica Gerdona i kilka sąsiednich do szczętu zniszczone. Powódź była tak nagła i gwałtowna, że ratunek był prawie niemożliwym. Tysiące mieszkańców ledwie z życiem ujść zdołało. Dotychczas nie można było jeszcze dokładnie oznaczyć liczby ofiar, pogrzebanych pod gruzami domów. Pierwszego dnia wydobyto z wody przeszło 100 trupów, pomiędzy niemi 11 żołnierzy. Według późniejszych doniesień telegraficznych liczba ofiar wynosi 400 a nawet przeszło 600. Straty są niezmierne, nędza nie do opisania. Podczas katastrofy samej działy się w nieszczęśliwem mieście sceny, przed opisywaniem których pióro się wzdryga. Setki rodzin przyprowadzonych do szaleństwa rozpaczy, błąkały się na drugi dzień między gruzami. Rzecz prosta, że i większe budynki, położone nad potokiem Szinva mocno poszwankowały; młyny wodne i młyn parowy, rzeźnia, tudzież kilka fabryk poniosły znaczne szkody, a mosty znikły całkowicie. Tama kolejowa w kilku miejscach przerwana. Zarząd węgierskich dróg żelaznych państwowych wydał następujące obwieszczenie: Wskutek powodzi podróżujący koleją Cisy do Miskolcza lub Jagru i T. Abony muszą się przesiadać pomiędzy Miskolcz a St. Peter i Berczencze a Szemnic. Widać z tego, że nawalnica i w innych okolicach zrządziła szkody. Dodać winniśmy, że Miskolcz zalicza się do najzamożniejszych prowincyonalnych miast Węgier; a według geograficznego leksykonu Rittera liczy mianowicie 21,199 mieszkańców, jest siedzibą władz komitatowych (komitat borsodzki), posiada gimnazyum wyższe i niższe, oraz niższą szkołę realną, teatr, klasztor Minorytów i zakład dla klasy wyrobniczej.

— **Policya krakowska** aresztowała w miesiącu sierpniu b. r. osób 782. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 324, a mianowicie: za dzieciobójstwo 1, za spędzenie płodu 1, za kradzież 114, za sprzeniewierzenie 6, za rozbój 1, za oszustwo 10, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 13, za obrazę straży 13, za powrót z wydalenia 5, za spieszną jazdę 5, za pozostawienie koni bez dozoru 2, za zaniedbanie strzeżenia złośliwego zwierzęcia domowego 1, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 4, za stręczenie do nierządu 1, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 72, za pijaństwo 74, za zgorszenie publiczne 1. Oddano magistratowi m. Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 174. W szpitalu umieszczono osób 32. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury i t. d. 252. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 73 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 43, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 12, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 10, za dręczenie koni 4, za tamowanie przejścia na chodnikach 4.

— **Książę holenderski**, Henryk, który przed tygodniem poślubił księżniczkę pruską, Maryę, jak opowiada berliński *Börs. Cour.* był uważany za jedną z najlepszych „partyj“ na świecie, jest bowiem faktycznie jednym z najmajętniejszych książąt. Książę Henryk posiada n. p. całą jedną kopalnię srebra w Newadzie, która sama daje rocznie rentę prawdziwie książęcą. Oprócz tego posiada wielkie kapitały w papierach, głównie holenderskich i rossyjskich, dalej mnóstwo akcyj różnych holenderskich przedsiębiorstw żeglugi i bankowych, a nakoniec dziewięćdziesiąt dziewięć posiadłości ziemskich w Holandyi, a wiele także za granicą. Że w kraju swym ojczystym posiada właściwie 99 dóbr ziemskich, pochodzi to z tąd, ponieważ z wyjątkiem króla nie wolno nikomu w Holandyi posiadać więcej jak 100 majątków ziemskich. Wspaniałe brylanty, które książe Henryk złożył swej narzeczonej w upominku ślubnym, oceniają znawcy na milion mark.

— **Falszywe banknoty** 50-guldenowe pojawiły się były w obiegu w Kroacyi, mianowicie pomiędzy ludnością wiejską. W tych dniach przytrzymano też fałszerzy i odstawiono ich do Zagrzebia.

— **Powodzie,** według depesz paryskich, nawiedziły w ostatnich dniach ponownie wiele okolic Francyi, mianowicie departamenty Rodanu, Aisne, Loire, Isère, Drôme i Sabaudyi. I rzeka Saona mocno wzbierać zaczęła.

— **Niestrudzony kompozytor** Verdi, który z wiekiem zdaje się być coraz płodniejszym, jak donosi *B. Ztg.* pracuje obecnie nad nową pięcioaktową operą p. t. *Montezuma*. Opera ta stanąć ma po raz pierwszy w najbliższym sezonie w teatrze della Scala w Medyolanie.

— **Na wystawę powszechną** w Paryżu przyjechało w zeszłym tygodniu gromadnie 150 uczniów zurychskiej szkoły politechnicznej. Rząd francuski udzielił im nietylko wolnego wstępu, ale także mieszkania na cały czas pobytu w Paryżu w szkole wojskowej.

— **Kradzież w wagonie.** Policya frankfurcka ogłasza, że w nocy na 21 sierpnia kupcowi wiedeńskiemu L. Herrnhut podczas jazdy koleją żelazną pomiędzy Würzburgiem a Frankfurtem n. M. skradziono portmonetkę, w której się znajdowało 12 sztuk austryackich banknotów po 1000 zł., 8 sztuk po 100 zł., 20 pięciomarkówek, dwa losy tureckie po 500 franków i dwa austryackie losy kredytowe. Na każdym z tych czterech losów napisane jest atramentem nazwisko poszkodowanego.

— **Samobójstwo w kościele.** W Paryżu dnia 28 b. m. 25 letnia, jak powiadają dzienniki paryskie, bardzo piękna dama zastrzeliła się w katedrze notredamskiej. W liście, który znaleziono przy niej, uprasza samobójczyni, ażeby ze zwłokami jej nie obchodzono się w sposób brutalny.

— **Wielkie sprzeniewierzenie** wyszło w ostatnich dniach na jaw w filii pruskiego banku państwowego w Gnieznie. Agent tego zakładu H., kiedy niespodzianie zarządzono rewizyę powierzonej mu kasy, otruł się, zaczem się pokazało, że braknie w kasie 160.000 mark.

— **Pojedynek amerykański.** W lasku pod Pesztem przed kilkoma dniami strzelił do siebie z rewolweru i ciężko się skaleczył młody człowiek, nazwiskiem Koranszky. Z listu znalezionego przy nim wypływa, że padł ofiarą pojedynku amerykańskiego. Drugi to już w Peszcie od tygodnia wypadek tego rodzaju.

— **Wielki pożar** nawiedził w tych dniach miasto Birmingham. Ogień wybuchł w domu, położonym naprzeciw gmachu, w którym się odbywają koncerta, i szerzył się z taką gwałtownością, że nim pomoc nadbiegła, cztery osoby, które już ujść nie mogły z tego gmachu, zginęły w płomieniach.

— **O niezwyczajnem zjawisku** opowiada *N. Wr.* Dnia 9 lipca w powiecie Tjukulińskim, o sto wiorst od Omska, na wybrzeżu rzeki Irtyszu nagle zapadła się ziemia na przestrzeni przeszło wiorstę długiej a 30 sążni szerokiej tak, że powstała czeluść 15 sążni głęboka. Jednocześnie łożysko rzeczonej rzeki podniosło się znacznie i utworzyło dwie wyspy, mniejszą i większą. Najwyższa warstwa ziemi na tych nowych wyspach składa się z torfu, miejscami w różnym stopniu z piaskiem pomieszanego. Oprócz tego znajdują się w tym torfie pnie drzew szpilkowych, których słój dokładnie jeszcze można rozeznać. Kamień wapienny znajduje się na obu wyspach w najrozmaitszych formach. Ziemia zaklęsała się na wybrzeżu jeszcze przez kilka dni następnych. Rząd wysłał inżynierów górniczych dla zbadania tego osobliwszego przewrotu.

— **Kamień meteoryczny** spadł dnia 21 sierpnia wieczór w miejscowości Butzbach, w Hessyi. Ognista kula z trzaskiem zleciała z powietrza i rozprysła się, uderzywszy o gościniec. Szczątki jej znajdowano później w kształcie czarniawych, ciężkich kamyków, o zaokrąglonych krawędziach i wygładzonych ściankach.

— **Na kolei** amerykańskiej pomiędzy Pittsburgiem a St. Louis w tych dniach znowu zdarzył się wypadek uderzenia o siebie dwóch pociągów osobowych, przy czem 15 osób zginęło na miejscu, a przeszło 50 doznało uszkodzenia.

— **Na pokładzie statku** flagowego *Wellington* zebrał się w tych dniach pod

przewodnictwem admirała Fanshawe sąd wojenny dla rozpatrzenia przyczyn katastrofy, która dnia 24 marca w pobliżu wyspy Whigt doścignęła wojenny okręt angielski *Eurydice*. Był to jeden z najstraszniejszych w ostatnich latach wypadków na morzu. Z załogi, liczącej 310 ludzi, po największej części kadetów i uczniów marynarki, tylko dwóch ocalało. Ci dwaj, Benjamin Cuddefors i Sidney Fletcher stawać będą przed sądem jako jedyni świadkowie nieszczęścia.

— **Niełada posażek** uśmiecha się p. Leonowi Gambecie. Oto opowiadają sobie w Paryżu, że eksdyktator Francyi już wkrótce poślubi pannę Guichard, siostrzenicę zmarłego przed rokiem Krezusa paryskiego p. Dubochet, dyrektora towarzystwa gazowego w Paryżu, który za życia bardzo sobie życzył tego związku, a umierając bezdzietnie zapisał pannie Guichard 18 milionów franków na wiano.

GOSPODARSTWO I HANDEL

= **Rozdawanie nagród rządowych** za staranny chów koni tudzież zakupno ogierów prywatnego chowu na stadniki krajowe odbywać się będzie w bieżącym roku w następujących miejscowościach i terminach: 1) w Tarnopolu dnia 9 września premiowanie i zakupno; 2) w Kołomyi dnia 11 września premiowanie i zakupno; 3) w Stryju dnia 13 września tylko premiowanie; 4) w Przemyślu dnia 16 września premiowanie i zakupno; 5) w Rzeszowie dnia 17 września tylko zakupno; 6) w Tarnowie dnia 18 września premiowanie i zakupno; 7) w Nowym-Sączu dnia 21 września tylko premiowanie; i 8) w Sanoku dnia 24 września tylko premiowanie. W każdej z wymienionych siedmiu miejscowości, w których się premiowanie będzie odbywało, rozdane będą następujące nagrody: a) 25 zł. w. a. za dwuletniego źrebca półkrwi pochodzącego po ogierze rządowym lub po ogierze prywatnym ale licencyonowanym, albo też po ogierze należącym do właściciela powyższego źrebca. Pochodzenie po ogierze rządowym albo po licencyonowanym ogierze prywatnym musi być udowodnione kartą stanowienia, a źrebiec ma być starannie chowany i obiecywać, że się wyrobi na dobrego stadnika. b) 25 zł. w. a. za klacz ze źrebięciem pięcioletnią lub starszą półkrwi szlachetniejszej rasy, jeżeli jest dobrze zbudowaną i żywioną, przytem ma udałe źrebię, zdatne do chowu. c) 15 zł. w. a. za klacz matkę pięcioletnią albo starszą zdrową, silną, grubopłaską, krwi mięszanej z udałem źrebięciem. Nagrody dla klaczy matek udzielane będą tylko tym hodowcom, którzy wraz z klaczą przyprowadzą jej źrebię a takowe uznane będzie za zdatne i jeżeli hodowca wykaże kartą stanowienia lub w inny wiarogodny sposób, że źrebię pochodzi po ogierze rządowym lub po licencyonowanym ogierze prywatnym, lub też po własnym ogierze hodowcy. Prócz tego ma hodowca udowodnić świadectwem zwierzchności gminnej, a względnie świadectwem obszaru dworskiego że klacz (matka) była przed ożrebieniem jego własnością. d) 25 zł. w. a. za klacz czteroletnią półkrwi, albo krwi mięszanej zdatnej do produkcyi koni roboczych i remont. e) 10 zł. w. a. za klacz czteroletnią rasy krajowej, zdolnej do produkcyi koni grubopłaskich. Chcący otrzymać nagrody pod d) i e) winien wykazać pochodzenie klaczy kartą stanowienia lub poświadczeniem miejscowej zwierzchności gminnej, a nadto udowodnić w sposób wyżej wskazany, że klacz przynajmniej od roku jest jego własnością. Klacz, która już otrzymała nagrodę jako klacz ze źrebięciem, nie może otrzymać drugi raz nagrody, gdyby ją przedstawiono bez źrebięcia. f) 15 zł. w. a. za klacz dwuletnią bez względu na rasę, jeżeli jest starannie chowaną i obiecuje wyrobić się na dobrą matkę. g) 10 zł. w. a. za klacz jednoroczną pod warunkami wymienionemi pod f). Prócz tego będzie rozdaną w Stryju, Tarnowie, Nowym Sączu i Sanoku, do lit. c, druga premia w kwocie sześciu złr. za klacz pięcioletnią albo starszą grubo płaską ze źrebięciem rasy mięszanej. Podpisy naczelników gmin lub ich zastępców na świadectwach zwierzchności gminnych, wymaganych do przeprowadzenia premiowania mają być koramizowane przez odpowiednie c. k. Starostwa. Wreszcie uwiadamia się niniejszem, że właściciele koni premiowanych w zeszłym roku winni takowe przedstawić w tym roku komisyi premiowania w miejscu, w którem zeszłego roku otrzymali nagrodę. Wyjątek pod tym względem stanowią właściciele koni premiowanych w Krakowie, którzy przedstawią takowe na wezwanie c. k. Starostwu.

□ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch na kolejach galicyjskich był w ubiegłym tygodniu (od 17 do 24 sierpnia) znacznie mniejszy. Usposobienie w handlu mdłe. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 7·75 zł. do 8·50 zł., żyta 4·25 zł. do 5·50 zł., jęczmienia 4·25 zł. do 6 zł., owsa 4 zł. do 4·75 zł., kukurudzy zeszłorocznej 5·25 zł. do 6 zł., kukurudzy nowej 4·75 zł. do 5·50 zł. grochu kuchennego 5·25 zł. do 6·75 zł., grochu pastewnego 4·50 zł. do 5 zł., fasoli 8 zł. do 9 zł., wyki 3·75 do 4·10 zł. koniczyny 25 zł. do 30 zł., anyżu płaskiego 40 zł. do 43 zł., kminku 28 zł. do 31 zł., rzepaku zimowego 12 zł. do 12·75 zł., rzepaku letniego 11·25 zł. do 11·50 zł., lnianki 9 zł. do 10·25 zł., nasienia lnianego 9·25 zł. do 10·50 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 32·35 zł. do 33·30 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 10,565.000 kilogramów i 11.715 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 2,026.000, mąki i wyrobów mącznych około 293.800, nasion olejnych około 407.200. drzewa budulcowego i opałowego około 182.300, nafty i wosku ziemnego około 25.800, spirytusu około 104·400, jaj około 228.200 i węgli kamiennych około 451.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 1178 sztuk wołów, 4.973 sztuk nierogacizny i 11,715 sztuk owiec.—Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1.798.989 kilogramów i 770 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 35.759, mąki i wyrobów mączuych 65.200, drzewa budulcowego i opałowego 1.008.300, nafty i wosku ziemnego 930, spirytusu 32.930, jaj 8.377, szmat 14.900, wapna i kamieni 35.555, soli 53,687, żelaza starego 700 i węgli drzewnych 10.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 485 sztuk wołów, 263 sztuk nierogacizny i 22 sztuk cieląt.

Wiedeń, 2 września. (*Tel. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rogatego w St.-Marx spędzono razem 3241 sztuk; między niemi 1180 galicyjskich, 1507 węgierskich, 350 niemieckich i 204 bawołów. Ruch był ożywiony, ceny utrzymały się w całości. Woły z pastwiska w poślednim gatunku nie zostały sprzedane. Płacono: za opasowe woły galicyjskie 57—59 zł., za opasowe woły węgierskie 55.50—58.50 zł., za niemieckie 56—58·50 zł., za galicyjskie woły z pastwiska 52·50—54 zł., za węgierskie woły 49—55 zł., za bawoły 42 do 46 zł. od 100 kilo. Na środę zapowiedziano 978 wołów z kontumacyi.

OSTATNIA POCZTA

W Pradze muzyki wojskowe urządziły 1 b. m. wielki koncert na korzyść rannych. Dochód wynosi około 2000 zł. Na koncercie był Najdostojniejszy Cesarzewicz, którego tłumy witały z serdecznym zapałem. Dnia 1 b. m. rano przybył do Pragi Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht a tegoż dnia w południe Najdostojniejszy Arcyksiążę Rainer. Obaj Arcyksiążęta odwiedzili Cesarzewicza i wyjechali do Theresienstadt.

Deutsche Zeitung otrzymała z Brodu pod dniem 1 września następujące wiadomości, które nam streścił wczoraj telegram prywatny: Pewien kupiec, były oficer, który przez Janję i Bielinę przybył tu dzisiaj z Łoznicy, opowiada, że tureccy oficerowie inżynieryi zrobili z Bieliny drugą Plewnę i że nietylko wielkich trudów ale po prostu regularnego oblężenia będzie potrzeba, aby miejscowość tę zdobyć. Począwszy od Driny ciągną się w pobliżu wsi Amalia i Patkowicz wielkie nasypy ziemne aż do Dugopolja a następnie przez Ohurskę wzdłuż błodnackich moczarów napowrót do Dryny aż do wsi Medżarszi. Bielina została zaopatrzona w wielkie zapasy żywności i materyału wojennego. Żywność i amunicya jakby z nieba spadła; po największej części zwieziono ją w nocy; nie wiadomo jednak do obecnej chwili, zkąd. Załoga Bieliny jest już obecnie znaczną, pózniej jednak ma być wzmocniona w czwórnasób.

Dzisiaj obchodzi Francya rocznicę śmierci Thiersa. Stosownie do ułożonego programu odbyć się ma żałobne nabożeństwo w Notre-Dame, na które mieli się zjechać reprezentanci wszystkich departamentów i bardzo wielkiej liczby gmin francuzkich. Pani Thiers przyjmuje już od kilku dni bez przerwy liczne deputacye, a zdaje się, że olbrzymia katedra nie pomieści wszystkich osób, które niejako oficyalnie chcą wziąć udział w obchodzie żałobnym. Pan Barthelemy Saint-Hilaire, który kieruje przygotowaniam do uczczenia pamięci wielkiego obywatela, jest formalnie zasypany prośbami o karty wstępu. Na obchodzie tym będzie rząd reprezentowany przez ministrów a marszałka Mac Mahona będzie reprezentował syn jego Patrice.

Stambulski korespondent *Standarda* donosi pod dniem 26 z. m., że sprawozdanie międzynarodowej komisyi wysłanej celem zbadania stosunków w górach Rhodope, zostało podpisane przez francuskiego, włoskiego, tureckiego i angielskiego komisarza. Komisarz austryacki zgodził się także na sprawozdanie, rossyjski zaś reprezentant wystąpił już dawniej z komisyi. (Obacz list naszego konstantynopolitańskiego korespondenta. — *Red.*) Sprawozdanie to zawierać ma szczegóły prawdziwie okropne. 80 mahometańskich miejscowości między Staniuko a Demotiką spaliły regularne wojska rossyjskie i to już po podpisaniu zawieszenia broni. Sprawozdanie stwierdza dalej, że gdy przy końcu lutego między Kaskiöi i Hermanli jechało 1500 wozów ze biegami płci męskiej, żeńskiej i dziećmi, napadli na tabor kozacy, pastwili się nad nieszczęśliwymi, a następnie wpędzili ich w głęboki śnieg i kazali uciekać piechotą. Nazajutrz napadła biednych zbiegów tureckich regularna piechota rossyjska wraz z artyleryą. Wieczorem tego dnia wpędzono ich w przesmyk zamknięty przez rzeki Marycę i Urludere i strzelano na nich z dział ustawionych na wzgórzach bez przerwy przez 12 godzin. Kobiety tureckie wrzucały swe dzieci do rzeki. Z Urludere miano wydobyć 2000 zwłok dziecięcych. Członkowie komisyi byli zgrozą przejęci, gdy przejeżdżając przez tę miejscowość znaleźli niezliczoną ilość szkieletów ludzkich. Gwałty na bezbronnych Turkach wykonane być miały przez regularne wojska rossyjskie pod komendą oficerów. Według dalszych zapewnień sprawozdanie zawierać ma dowody, że około 150.000 mahometańskich zbiegów przebywa w górach Rhodope. W liczbie tej jest prawie połowa wdów. Dowódzcy rossyjscy dokładają usilnych starań, ażeby Mahometanom utrudnić powrót do zagród rodzinnych i podburzają Bułgarów, ażeby zabijali powracających. W końcu proponuje sprawozdanie utworzenie stałej międzynarodowej komisyi, któraby przy pomocy mięszanej żandarmeryi czuwała nad tym obwodem. Takie szczegóły podaje angielski korespondent. *Fremdenblatt* dodaje do tych doniesień następującą uwagę: „Nie mamy powodów z góry wątpić o lojalności i wiarygodności korespondenta, ale okrucieństwa opisane przez niego są tak potworne, że należy czekać na autentyczne ogłoszenie sprawozdania, ażeby uwierzyć, iż istotnie rzeczy podobne miały miejsce."

Dziennik *Srbske Novine*, oficyalny organ belgradzki, zaprzecza doniesieniom dzienników austryackich, jakoby powstańcy bośniaccy doznawali pomocy od Serbii i twierdzi, że jeżeli w Bośnii znaleziono pieniądze serbskie, to znalazły się one tam niezawodnie tylko w drodze handlowej. Jeżeli widziano w tej prowincyi dziesięć armat serbskich, to będą to zapewne działa zdobyte przez Turków w pierwszej kampanii, które zostały wysłane batalionom bośniackim. Co do oficerów sztabowych, którzy mieli dostać się do niewoli austryackiej, utrzymują *Srbske Novine*, że oficerowie ci nie mogą pochodzić z księstwa, cały bowiem sztab serbski bawi w kraju w komplecie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 września. *Pol. Cor.* na podstawie najlepszych informacyj nazywa zupełnie nieuzasadnioną wiadomość, jakoby komendant Banialuki pozwolił plądrować domy i sklepy Turków.

Pol. Cor. dowiaduje się, że w ministerstwie wojny zebrała się komisya kontrolująca, która regulamin tego ministerstwa ustanawia w peryodzie wojennym. Komisya ta ma nadzorować obrót kredytu mobilizacyjnego i dawać opinię o większych zakupnach.

Pol. Cor. donosi z Raguzy: Większość regularnych wojsk Bośnii wyruszyła w kierunku Nowibazaru.

Wiedeń, 3 września. (*Tel. pryw.*) Urządzenie i objęcie ruchu kolei żelaznej z Nowi do Banialuki przez administracyę wojskową jest rzeczą rozstrzygniętą — natomiast budowa węgierskich kolei granicznych zastrzeżona została decyzyi ciał prawodawczych. Według giełdowej pogłoski otrzymać miał tutejszy zakład kredytowy (*Creditanstalt*) koncessyę na budowę kolei z Brodu do Serajewa. Pogłoskę tę zdaje się potwierdzać prywatny telegram z Pesztu *w Nowej Presse*, według którego administracya wojskowa układa się z fabrykami o dostawę żelaznej konstrukcyi na most pod Brodem w przeciągu trzech miesięcy.

Wiedeń, 3 września. (*Tel. pr.*) Porta oświadcza w półurzędowych komunikatach, że była i jest przygotowaną na utratę Bośnii i Hercegowiny, i że jeżeli dzisiaj stawia warunki w kwestyi konwencyi z Austryą czyni to jedynie dla tego, aby ratować pozory wobec własnej ludności. Tłumaczenie to nie znajdzie tu uwzględnienia. Austrya bowiem tak ze względów na własne interesa, jak ze względów na Europę nie może przyjąć żadnych zasadniczych warunków, chociażby je Porta przedstawiała jako czysto pozorne. Porta byłaby uratowała pozory, gdyby zaraz z początku zawarła była konwencyę, nie poruszając kwestyj zasadniczych.

Rzym, 3 września. Potwierdza się że konsul włoski Perrod zamordowany został dnia 1 sierpnia w okolicy Gabeku.

Londyn, 3 września. *Times* donosi z Konstantynopola, że wieść o wtrzymaniu ambarkacyi wojsk rossyjskich nie ma podstawy.

Daily News donoszą z Trapezuntu, że usiłowania Lazów podjęte celem opanowania zapasów amunicyi, zostały udaremnione. W kwestyi oddania twierdzy Batum Rossyanie odrzucają wszelkie odroczenie terminu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 września 1878, godzina 2 min. 15. Losy kredytowe 162·25, Węg. akcye kredyt 211.75, Akcye anglo-austr 104·24, Akcye banku Union 64·25, Akcye kolei Karola Ludwika 233·75, Akcye kolei północnej 203·50, Akcye kolei południowej 71·—, Akcye kolei Alföld 120·—, Akcye kolei Elżbiety 163·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 126·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·25, Akcye kolei Rudolfa 114·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 64·50 Galic. oblig. indemn. 83·75. Losy z r. 1864 138·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 111·50, Akcye banku obrotowego 101·50, Losy tureckie 26·25, Akcye kolei węg.-galic. 86·05, Akcye kolei państwowe, 254·— Akcye banku związkowego 142·75, Rubel papierowy 1·20¾, Wiedeńskie losy 91·25, Węgierskie losy 79·—, Mark niem. 56·75, Węgierska renta —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 3go września. godzina 10 minut 35 Akcye kredytowe 243·10 Anglo-Austr. 105·70, Unionsbank 65·—, Kolej Karola Ludwika 234·50, południowa 72·25, Rubel papierowy 1·21, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9·23. Usposobienie weale silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za II półrocze: w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; za III kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za lipiec i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za III kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za lipiec i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

Prenumeratorowie półroczni otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" bezpłatnie.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 2 września 1878.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. A. Frühling z Tarnopola. W. Gładysz z Krakowa. J. Zeil z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. A. Rozwadowski z Wiązowy. J. Bosser z Wiednia. N. Kats z Wiednia. E. Yuirsfeld z Wiednia I. Dittenhoffer z Fürth. A. Schüller z Jass. L. Posner z Jass.

Hotel Angielski.

Pp. T. hr. Karnicki z Wołczuch. Dr. K. Wurst z Kosowa. J. Dwernicki z Zastawca. A. Hulnicki z Mycowa. W. Malecki z Kostak. J. Nanawski z Koniuszek. W. Nowosielecki z Przemyśla. A. Wiśniowski z Plichowa. L. Czaykowski z Wasylowa. Sz. Kotowski z Rudy.

Hotel Warszawski.

Pp. K Hubsch z Wiednia. M. Chodynicki z Skałatu. H. Horodenski z Dołżniowa. J. Miączyński z Kaczanowa. K. Rożalski z Warszawy. J. Au Dr. z Warszawy.

Hotel George'a

Pp. N. hr. Działyńska z Krakowa. B. G. hr. Pruszyński z Rossyi. A. Bartels z Krakowa. A. Gałecki z Kijowa. B. Ujejski z Strzelisk. S. Braun z Wrocławia.

Hotel Kuhna.

Pp. M. Miuczakiewicz z Bóbrki. J. Rewakowicz z Wołosianki. S. Orzelski z Zaleszczyk.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Palewski z Rossyi. J. Żukiewicz z Józefki. S. Radołowicz z Babuchowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. Ks. J. Swidrygiełło Swiderski do Brodów. S. hr. Dzieduszycki do Gwoździca. M Trapsia do Czerniowiec. Dr. F. Fruchtman do Stryja Dr. K. Tutak do Stanisławowa. A. Jendrzejewicz do Zaczernic. H. Mierzeński do Badyłowa. Z. Szuszkiewicz do Wołynia. M. Wolski do Radziechowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 3 września 1878 o godz. 7 rano

Barometr 736.56mm. Psychrometr suchy 16.0°C. Psychrometr wilgotny 15.1°C. Prężność pary 12.2mm Wilgoć 90%. Zachmurzenie 8 Wiatr W1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza + 12.8°R

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 8 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczor (pociąg osobowy): o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mieszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) o godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany) o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczor (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 35 wieczór (pociag mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano; (pociąg nr. 3) o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwow, dnia 2 września 1878

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	231	50	234	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k	125	50	128	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	247	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	50
„ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ 5% okresowe	85	65	86	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	20	92	—
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a. (bez kupona bieżącego)	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogólna roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 5% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligacye za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	60	84	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławow	19		21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	33	5	44
Dukat cesarski	5	39	5	47
Napoleondor	9	19	9	27
Półimperyał	9	40	9	52
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ papierowy	1	20	1	22
100 marek niemieckich	56	40	57	40
Srebro	99	75	101	50
Kupony w srebrze	99	25	101	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 30 sierpnia 1878

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknotach		
maj-listopad	61.10	61.25
luty-sierpień	61.15	61.30
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	63.05	63 20
kwiecień-październik	63 05	63.20
Losy z roku 1839 całe	318.—	321 —
„ „ 1839 piąta część	318 —	321. -
„ „ 1854 po 250 złr.	106.50	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.50	111.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.—	120.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	140.50	141.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	140.—	140 50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 50	25 —
Listy zastaw. domen państw. po 1' złr. 5%	140.—	140 50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98 75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71 65	71.80
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	102 —	103.—
Bukowiny	81 —	81.50
Galicyi	83 75	84.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	75 50	74.—
Węgier	77.50	78.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	— —	— —
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 12	100.50	100.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	237.—	237.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	750 —	760 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.	.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—. -	.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	803 —	804 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k	463	466.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k	162 75	163.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	2033 —	2038 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	232. 0	233. —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	126.50	126 75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	249.—	249.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.75	69.50
Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	88.50	89.50
5. Listy zast. losowan		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.75	93 25
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96 50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	85 50	86 —
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85 50	86 —
Gal. banku hipot. po 6%	90 80	91.30
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93.50	94.—
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	—.—	70 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	102 25	102.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	97 —	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	99.75
„ „ „ „ III. „	98 —	98.50
„ „ „ „ IV. „	90.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1866	77.75	78.25
z r. 1867	79 50	80.—
z r. 1868	—.—	73.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebrze	—.—	67.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.50	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	91 —	91 50
Keglevicha po 10 zł. m. k	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a	28.50	29.—
Palfiego po 40 zł. m.	28.—	30 —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.75	15.50
Salma po 40 zł. m. k.	38 75	39 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	34 75	35.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł	19 50	20 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł m	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł	22 75	23.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	27 50	28.—
Weksle		
Augsburg za 100 zł. w.		.—
Berlin za 100 mark w.		
Frankfurt za 100 mark		
Hamburg za 100 mark	—	
Londyn za 10 ft. szt.	115 —	115.40
Paryż za 100 fr.	45 85	45 90
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 47.—	5.48.—
„ pełnej wagi	5 47.—	5 48 —
Korona	—	—
20-frankówka	9 22 50	9.23 50
Rossyjski imperyał	9 43 —	9.46 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100 —	100.10

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 2 września 1878

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	45
„ „ w srebrze	63	15
Renta w złocie	71	70
Losy pożyczki z roku 1860	111	20
Akcye banku wiedeńskiego	798	—
„ „ kredytowego	241	20
Londyn	115	0
Srebro	100	—
Napoleondor	9	22½
Dukat cesarski men	5	46
100 marek niemieckich	56	70

Dziennik Urzędowy.

(5005 1—3) **Edykt.**

L. 33135. Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu wniesionej dnia 1 lipca 1878 l. 33135 prośby Judy i Feigi małżonków Schrenzel jak i dzisiejszych właścicieli lwowskiej realności l. k. 514¾ o polecenie k. Tabuli miejskiej aby następujące adnotacye dawno prawomocnych odmownych uchwał a to:

1. uchwały do l. 8152/817 na prośby Leiby i Lei Riesenbach zapadłej Dom. 7 pag. 63 n. 4 haer. uwidocznionej;
2. uchwały do l. 10205/824 na prośbę Salomona Dawida Weber zapadłej Dom. 7 pag. 64 n. 8 haer. uwidocznionej.
3. uchwały do l. 14296/824 wskutek prośby Ozyasza Nemen Dom. 7 pag. 65 n. 9. haer. uwidocznionej;
4. uchwały do l. 14045/831 w skutek prośby magistratu politycznego miasta Lwowa Dom. 7 pag. 65 n. 10 haer. uwidocznionej.
5. ostatniego ustępu uchwały do l. 23627/132 na prośbę Maryi Bombach zapadłej Dom. 38 pag. 495 n. 12 haer. uwidocznionego.
6. uchwał do l. 2485 i 2486/839 w skutek prośby Izraela Blauer zapadłych Dom 38 p. 498 n. 15. haer. uwidocznionych;
7. uchwały do l. 11155/839 na prosbę Salomona Dawida Weber i Moschla Waldmana zapadłej Dom 38 pag. 499 n. 16 haer. uwidocznionej;
8. uchwały do l. 24650/841 na prośbę Rikli Riesenbach Dom 38 p. 523 n. 18 haer. uwidocznionej;
9. ostatniego Dom. 57 p. 51 n. 19 haer. uwidocznionego ustępu uchwały do l. 23188/843 na prośbę Mariem Bornbach zapadłej;
10. uchwały do l. 20396/844 w skutek prośby tejże Mariem Bombach D. 57 p 52 n. 20 haer. uwidocznionej;
11. uchwały do l. 7883/857 w skutek prośby Chany Tauby Weber, Moschla Mojżesza Weber, Wolfa Weber i Scheindli Weber, tudzież Mendla Weinreba Dom. 57 pag. 56 n. 27 haer. uwidocznionej;
12. ustępów uchwały do l. 18570/860 tyczących się prośby Mojżesza Moschla Weber, Wolfa Weber i Scheindli Weber Dom. 57 p. 59 n. 29 haer. uwidocznionych;
13. ostatniego ustępu uchwały do liczby 37665/876 uwidocznionego Dom 116 pag. 313 n. 46 haer. na odnośną prośbę Chany Neuwelt i Reisli Luft, i
14. uchwały do l. 67242/886 w skutek prośby Chany i Schulima Neuwelt Dom 116 pag. 315 n. 49 haer. uwidoczniony; ze stanu czynnego, tudzież aby klauzulę non alienationis et non onerationis Dom. 116 pag. 311 n. 52 on. na rzecz Rickli Riesenbach intabulowaną z mocy wpisanego Jnstr. 488 pag. 46 n. 25 świadectwa śmierci tejże z daty: Lwów 25 listopada 1875 nr. 990 ze stanu biernego realności pod CN. 514¾ we Lwowie — wykreśliła, a względnie wykreślenie tejże klauzuli zaintabulowała, ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej zmarłej Rickli Riesenbach, tudzież dla niewiadowych z życia i miejsca pobytu Leiby Riesenbach, Lei Riesenbach, Salomona Dawida Weber, Ozyasza Nemen. Maryi Bombach, Israela Blauer, Moschla Bombach, Chany Tauby Weber, Mojżesza Moschla Weber, Wolfa Weber, Sheindli Weber i Mendla Weinreb kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Goldberga z substytucyą p. adw. dra Gottlieba a doręczając wydaną jednocześnie w tym przedmiocie uchwałę ustanowionemu p. kuratorowi o tem rzeczonych z życia i miejsca pobytu niewiadomych interesantów przez niniejszy edykt zawiadamiamy.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 17 sierpnia 1878.

(5091 1—3) **Edykt.**

L. 2294. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że w celu zaspokojenia pretensyi reszt. 91 zł. 52 ct. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 29/188 sub. rep. 36 w Borszczowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej, do dłużnika Domiana Gerwasiuka należącej, na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w dniach 11 września 1878, 9 października 1878 i 13 listopada 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Jako wartość szacunkowa przyjęta suma 200 zł. w. a. i realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko wyżej lub za, przy trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zabłotów 8 marca 1878.

(5113) **Ogłoszenie.** L. 4201.

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach oznajmia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Ludwikówka dnia 26 wrześnla 1878 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mikulińce dnia 25 sierpnia 1878.

(5117) **Obwieszczenie.** L. 8541.

Operat celem założenia księgi gruntowej w gminie Kołodróbka zdziałany, zostaje z dniem dzisiejszym w tutejszym c. k. sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia złożonym i termin do przeprowadzenia dochodzeń w razie zarzutów ustawowo wniesionych na dzień 12go września 1878 przed południem wyznaczonym.

Zaleszczyki 31 sierpnia 1878.

Michał Klusik

c. k. sędzia powiatu.

(5099) **Ogłoszenie.** L. 6654.

C. k. Sąd powiatowy w Zółkwi rozpocznie dochodzenia miejscowe w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Soposzyn dnia 14 września 1878.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uważa za stosowne.

Zółkiew dnia 28 sierpnia 1878.

(5098) **Ogłoszenie.**

L. 5465. C. k. Sąd powiatowy w Zółkwi rozpocznie dochodzenia miejscowe w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Mokrotyn dnia 12go września 1878.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uważa za stosowne.

Zółkiew dnia 17 lipca 1878.

(5100) **Konkurs**

L. 39087. Celem obsadzenia opróżnionej posady zarządcy Ekonomatu c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej w IX klasie rangi z ustalonemi poborami i obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w wysokości jednorocznej płacy etatowej rozpisuje się konkurs.

Kompetenci wniosą należycie udokumentowane podania w ciągu 4 tygodni w przepisanej drodze do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej i udowodnią, że posiadają znajomość przepisów rachunkowych i manipulacyjnych tudzież że władają językami krajowemi i językiem niemieckim.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbu.

Lwów dnia 28 sierpnia 1878.

(5122) **Obwieszczenie.** L. 9537.

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiat. miej. del. S. II we Lwowie urzędująca zawiadamia, iż od dnia 7 września aż do dnia 20 września 1878 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z prostowanemi wpisami z kopiami map katastralnych i protokolami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Juryczów nowy leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 21 września 1878 o godz. 8 rano, do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 29 sierpnia 1878.

(5055 2—3) **Obwieszczenie.**

W moc reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 1 sierpnia 1878 do l. 21552 zwija się obieg pocztowy między Dornfeldem i Szczercem z dniem 16 września r. b. i przenosi się dnia tegoż urząd pocztowy Dornfeld do Brodków, któryto urząd swe połączenie pocztowe przez codzienne jazdy postańcze pomiędzy Brodkami i Mikołajowem utrzymywać będzie.

Należące dotychczas do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Dornfeldzie gminy mianowicie: Brodki, Głuchowiec (odległość od Brodków 4 kilom.), Glinka (4 km.), Połamanice (5 km.), Sucha dolina (4 km.), Huta królikowa (4 km.), Krassow (4 km.), z Warszawą (2 km.) i Zuszczyn (2 km.), Lindenfeld (3 km.), Lubiana (4 km.), Nowosiółka (6 km.), Polana (5 km.) z Huciskiem (3 km.) i Miedziakami (6 km.), Rakowiec (8 km.) i Reichenbach (4 km.) będą obecnie stanowiły okręg doręczań c. k. urzędu pocztowego w Brodkach.

Gminy Chrusno nowe (w odległości od Szczerca 8 kilometrów) Chrusno stare (9 km.), Derewacz (11 km.), Monastyr (9 km.), Dobrzany (8 km.) i Dornfeld (7 km.) przydzielają się do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Szczercu.

Poczta posłańcza pomiędzy Brodkami i Mikołajowem, do której urzędy pocztowe w Brodkach i Mikołajowie przesyłki wartościowe tylko do wagi 12½ kilogramów przyjmować mogą będzie obiegać w następującym porządku:

z Brodka o 4.— godzinie po południu
w Mikołajowie 4.55 „ „

Przyłącza się do pociągu Nr. 2 do Lwowa.

z Mikołajowa o 9 godzinie 45 minut rano
w Brodkach o 10 „ 40 „ „

odchodzi po nadejściu poc. Nr. 1 ze Lwowa.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 21 sierpnia 1878.

Kundmachung. Z. 14934.

Im Grunde Erlasses des hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 1 August 1878 Z. 21552 wird mit 16 September l. J. unter gleichzeitiger Einstellung der Postverbindung zwischen Dornfeld und Szczerzec das Postamt Dornfeld nach Brodki verlegt, welch' letzteres Amt seine Verbindung mittelst tägli- cher Botenfahrten Brodki Mikołajów erhalten wird.

Die zum Bestellungsbezirke des Postamtes in Dornfeld gehörigen Ortschaften und zwar: Brodki, Głuchowiec (Entfernung von Brodki 4 Km.), Glinka (4 Km.), Połamanice (5 Km.), Sucha dolina (4 Km.) und Huta królikowa (4 Km.), Krassów (4 Km.) mit Warszawa (2 Km) und Zuszczyn (2 Km.), Lindenfeld (3 Km.), Lubiana (4 Km.), Nowosiółka (6 Km.), Polana (5 Km.), mit Hucisko (3 Km.) und Miedziaki (6 Km.), Rakowiec (8 Km.), Reichenbach (4 Km.) werden nunmehr den Bestellungsbezirk des Postamtes in Brodki bilden. Die Gemeinde Chrusno nowe (Entfernung von Szczerzec 8 Km.), Chrusno stare (9 Km.) mit Derewacz (11 Km,) und Manastyr (9 Km.), Dobrzany (8 Km. und Dornfeld (7 Km.) werden dem Bestellungsbezirke des Postamtes Szczerzec überwiesen.

Die Botenposten zwischen Brodki und Mikołajów, zu welchen Fahrpostsendungen bloß bis zum Einzelngewichte von 12½ Kg. bei den Postämtern Brodki und Mikołajów aufgenommen werden dürfen, haben in nachstehender Ordnung zu verkehren:

Von Brodki um 4 Uhr — Min. NM.
in Mikołajów „ 4 „ 55 „ „

Influirt zum Zuge Nr. 2 nach Lemberg.

von Mikołajów um 9 Uhr. 45 Min. Früh.
in Brodki „ 10 „ 40 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 1 aus Lemberg.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 21 August 1878.

(4915 3-3) **Pferde-Lizitation** Zl. 1284.

in dem k. k. Staats-Gestüte zu Radautz in der Bukowina.

Am 25 September 1878 um 9 Uhr Vormittags werden in dem k. k. Staats-Gestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete, zur Zucht oder zum Gebrauch verwendbare Pferde gegen gleich baare Bezahlung an den Meistbietenden verkauft und zwar:

1.	8½	jährige Stute	Oakball		a. d.	John Bull	Braun	166	cm.	hoch.
2.	4½	„ „	Dahoman	IV.	„ „	Esdraelon	„	163	„	„
3.	3½	„ „	Cenerie		„ „	Shark	„	165	„	„
4.	3½	„ „	Dahoman	III.	„ „	El Bedavi	Rapp	162	„	„
5.	3½	„ „	„	IV.	„ „	Turchmen	Braun	158	„	„
6.	3½	„ „	„	IV.	„ „	El Bedavi	„	160	„	„
7.	3½	„ „	Delaville		„ „	Chief	„	159	„	„
8.	3½	„ „	Gazlan	I.	„ „	Samhan	Schimel	157	„	„
9.	3½	„ „	„	I.	„ „	Siglavi	„	158	„	„
10.	3½	„ „	Hafiz		„ „	„	Braun	166	„	„
11.	3½	„ „	„	I.	„ „	„	„	158	„	„
12.	3½	„ „	„	I.	„ „	Aghil Aga	„	165	„	„
13.	3½	„ „	Orgon		„ „	Young England	„	163	„	„
14.	3½	„ „	Outremer		„ „	Shamrock	„	172	„	„
15.	3½	„ „	Schagya	II.	„ „	Schamar	Schimel	156	„	„
16.	3½	„ „	„	II.	„ „	Magestoso Erga	„	154	„	„
17.	3½	„ „	„	II.	„ „	Elssedavi	„	164	„	„
18.	4½	jähriger Wallach	Bosak		„ „	„	Braun	156	„	„
19.	4½	„ „	Dahoman	III.	„ „	„	„	162	„	„
20.	4½	„ „	Nec plus ultra		„ „	Troubadour	Fuchs	168	„	„
21.	4½	„ „	Saglavi		„ „	Emir	Schimel	162	„	„
22.	4½	„ „	„		„ „	El Bedavi	„	159	„	„
23.	4½	„ „	Young England		„ „	Shark	Braun	160	„	„
24.	4½	„ „	Y. N. Phenomenon		„ „	Black Diamont	„	170	„	„
25.	4½	„ „	Conversano		„ „	Oakball	„	163	„	„
26.	4½	„ „	El Bedavi	V.	„ „	El Bedavi	Schimel	162	„	„
27.	3½	„ „	Dahoman	III.	„ „	„	Braun	168	„	„
28.	3½	„ „	„	„	„ „	Siglavi	„	164	„	„
29.	3½	„ „	„	V.	„ „	Schamar	Schimel	161	„	„
30.	3½	„ „	Gazlan	I.	„ „	Siglavi	„	169	„	„
31.	3½	„ „	Nec plus ultra		„ „	Princ Paris	Fuchs	164	„	„
32.	3½	„ „	Outremer		„ „	Troubadour	Braun	167	„	„
33.	3½	„ „	El Bedavi	XXI.	„ „	El Bedavi	„	162	„	„
34.	3½	„ „	Djelfi Koheilan		„ „	Mariszka	„	163	„	„

Außer den oben nominativ angeführten Pferde, werden an denselben Tage annoch zur Versteigerung gelangen:

Mutterstuten	27 Stück	51 Stück
2½ jährige Stute	1 „	
1½ „ Stuten	8 „	
Absp**ä**nn Hengst	1 „	
2½ jähriger Wallach	1 „	
Gebrauchs-Pferde	13 „	

Die nächste Eisenbahnstation ist Hadikfalva-Radautz der Lemberg Czernowitz Jasse'r Eisenbahn, wo auch die nöthigen Fahrgelegenheiten zur Weiterbeförderung nach Radautz von Dienstag den 24 September 1878 an, zur Disposition stehen werden.

K. k. Staats-Gestüts-Direction

Radautz im August 1878.

(5059 3—3) **Edykt.**

L. 9255. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia, iż w celu zaspokojenia wierzytelności Jütty Hornik w sumie 682 zł. zpn. odbędzie się w dniach 3 października, 31 października i 28 listopada 1878, o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności lk. 18 na Zasaniu w Przemyślu, Józefa Eisenberga, Anny Eisenberger, Karola Eisenbergera i Eleonory Eisenberger własnej, pod następującemi wrrunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 2642 zł.
2. Realność pod lk. 18 w Przemyślu ryczałtowo i bez wszelkiej ewikcyi sprzedaną będzie, a to w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny kupna na trzecim terminie zaś także i niżej takowej.
3. Jako wadyum ustanawia się 10proc ceny szacunkowej w okrągłej ilości 260 zł. wa. który chęć kupienia mający w gotówce, albo w książeczkach kasy oszczędności miasta Przemyśla, albo w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich z kuponami i talonami, albo w listach zastawnych Instytutu kredytowego albo banku hipotecznego we Lwowie z kuponami i talanami które to obligacye i listy zastawne i hipoteczne podług kur ostatniego w Gazecie Lwowskiej ogłoszonego i nigdy nad wartość nominalną przyjęte będą do rąk komisyi licytacyjnej złożyć ma na to wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane i jeżeli w gotówce złożone będzie w cenę kupna wliczonem innym licytantom zaś zaraz po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Dalsze warunki licytacyi tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny powyższej realności mogą w tusądowej registraturze być przejrzane.

Przemyśl 24 lipca 1878.

(4958 3—3) **Obwieszczenie**

L. 4998. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do wiadomości, iż na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 18 lipca 1878 l. 12435. Michał Tracz za marnotrawcę uznanym i temuż kurator w osobie Jędrzeja Chmury ustanowionym zostaje.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dąbrowa dnia 31 lipca 1878.

(5066 3—3) **Edykt.**

L. 2507. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi zakładu kred. włość. we Lwowie przeciw Łuciowi Wołczańskiemu pto. 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 4 września, 8 października i 8 listopada 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 210/215 w Wołczem z tem, iż na pierwszych dwóch terminach takowa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. resztę warunków licytacyjnych można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 8 lipca 1878.

(5088 1—3) **Weideochsen Verkauf.** 1333.

Am 20 September 1878 um 11 Uhr Vormittags werden bei der Direction des k. k. Staatsgestüts in Radautz 75 Stück Weideochsen aus freier Handverkauf, welche sich zur Schlachtung vorzüglich aber zur Auffstellung auf eine kurze Mastdauer für Brand Weinbrennereien eignet.

Reelle Käufer werden hiezu mit dem Beifügen eingeladen, daß wer die Ochsen erkauft, verpflichtet bleibt die hiefür entfallende ganze Kaufsumme gleich baar an die k. k. Gestütscassa einzuzahlen, wornach ihm die Ochsen übergeben werden.

Sollte der Käufer die ihm verkauften Ochsen nicht gleich abtreiben wollen, und es vorziehen, solche auf eigene Gefahr und mit eigenen Wartleuten noch duch eine kurze Zeit hier zu behalten, so werden demselben hiezu die diesen Ochsen zugewiesenen Weideplätze, insoweit als sie noch disponible und von denselben nicht gänzlich ausgenützt worden sein sollten, unentgeltlich zugestanden.

Kauflustige können diese zu verkaufenden Weideochsen noch vor dem Verhandlungstage in dem nächst der Stadt Radautz gelegenen Wirthschaftshofe, wo dieselben für diesen Zweck einen Tag früher aufgestellt werden, besichtigen und am Verkaufstage in die weitere Verhandlung hierüber mit der Direction des k. k. Staatsgestütes treten.

K. k. Staatsgestüts-Direction

Radautz am 30 August 1878.

(5094 1—3) **Edykt.**

L. 5186. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi adw. dra Xawerego Chrzanowskiego w sumie 200 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności Anny Dubiel w Bulowicach pod Nk. 220 subrep. 171 położonej w Sądzie w dwóch terminach 30 września i 28 października 1878 każdym razem o 10tej godzinie rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 375 zł., wadyum 37 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dra Meissnera z Kęt.

Do ułożenia warunków lżejszych wyznaczono w Sądzie termin na dzień 4 listopada 1878 godzinę 10 rano.

Kęty 14 sierpnia 1878.

(5093 1—3) **Edykt.**

L. 5375. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Szymona Pelzmana w sumie 200 zł. zpn. egzekucyjną sprzedaż realności masy Wojciecha Kotlarczyka pod nr. 49 w Nowejwsi położonej w Sądzie w trzech terminach: 30 września, 28 października i 4 listopada 1878 każdym razem o 10tej godzinie rano odbyć się mającą.

Cena 2420 zł., wadyum 242 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dra Meissnera z Kęt.

Kęty 21 sierpnia 1878.

(5097 1—3) **Edykt.**

L. 1681. C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 360 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 297 zł. 87 kr. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym Sądzie w trzech terminach, t. j. w dniach 30 września, 21 października i 11 listopada 1878 r. każdym razem o godzinie 10 rano ponowna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Stefana Kurtyki własnych pod l. k/72 r./38 i l. k./76 r./40 w Biadolinach radłowskich powiecie Brzeskim położonych, ciała tabularnego nie stanowiących.

Cena wywołania wynosi 1300 zł. w. a. a wadyum 120 zł.

Wojnicz dnia 17 lipca 1878.

(5095 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5235. W Sądzie tutejszym odbędzie się 9, 30 września, 17 października 1878 z rana egzekucyjna sprzedaż stodoły, szopy, wozowni z placem nr. 182 w Gilowicach leżącej masy Jana Kantyki własnej niehypotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 80 zł., wadyum 8 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Słemień 20 maja 1878.

(5111) **Ogłoszenie.**

L. 4202. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach oznajmia, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Magdalówka z miejscowościami Teklówką i Mytnicą dnia 5 września 1878 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym dochodzeniami się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mikulińce dnia 25 sierpnia 1878.

(5104) **Edykt.** L. 8898.

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Kołomyi ogłasza, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone wraz z aktami dochodzenia do założenia księgi gruntowej dla gminy „Kamionki małej" się odnoszącemi, w registraturze sądu tegoż do powszechnego przejrzenia złożono.

Do zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wyznacza się termin na dzień 5 września 1878, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Kołomyja dnia 27 sierpnia 1878.

(5090 1—3) **Edykt.**

L. 2292. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryckowi Danyszowi w kwocie 274 zł. 52 ct. w. a. z pr. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod CN. 138 sub. rep. 52 w Illińcach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Hrycka Danysza należącej, w dniach 11 września, 9 października i 13 listopada 1878 każdym razem o godzinie dziesiątej przed południem się odbędzie.

Ceną wywołania stanowi się sumę 600 zł. w. a., która przy udzieleniu pożyczki jako wartość szacunkowa przyjętą została, i realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za, lub wyżej, przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w tutejszym sądzie.

Zabłotów 9 marca 1878.

(5114 1—3) **Edykt.**

L. 2119. Dnia 30 września, 14 października i 4 listopada 1878 o 10 godzinie odbędzie się w tutejszym sądzie na zaspokojenie kapitału 281 zł. 27 ct. a. w. z p. n. przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności dłużników Maryanny i Iwana Biłanów pod l. 22/24 w Rzyczkach położonej pod warunkami uchwałą z dnia 11 sierpnia 1877 l. 3181 dopuszczonemi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 600 zł., zakład 60 zł. w. a.

Bliższe warunki w Sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa 11 sierpnia 1878.

(5110 1—3) **Obwieszczenie**

L. 6548. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 127 w Rybarzowicach położonej. Józefa Pischa wedle księgi główney Tom. I. pag. 208 n. 1 haer. własnością będącej tudzież gruntu Anny Piesch w objętości $1126\frac{1}{6}$ sążni kwadratowych wraz z nowym budynkiem w Rybarzowicach, ciała hipotecznego niestanowiącego, rezolucyą z dnia 19 maja 1878 l. 3198 w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Nitscha w kwocie 109 zł. 11 ct. i 300 zł. rozpisana w dniu 12 września 1878 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z pewyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność tę także poniżej ceny szacunkowej 5305 zł. 24 ct. sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Biała d. 9 sierpnia 1878.

(5116 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1334. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Rachel Kupfermann przeciw Iwanowi Dubickiemu o zapłacenie sumy 72 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna sprzedaż pareeli gruntowej Iwana Dubickiego własnej do realności l. k. 89 w Zarwanicy należącej $1\frac{1}{2}$ morga obejmującej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach a to: dnia 11 września, 11 października i 13 listopada 1878, każdym razem o 9 godzinie rano.

Cena wywołania stanowi kwotę 120 zł.

Zakład wynosi 10 procent od sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk dnia 31 maja 1878.

(4975 3—3) **Edykt.**

L. 37621. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że nad Marcinem Sokalskim ze Zniesienia, z powodu sprawdzonego jego marnotrawstwa i niezdolności do zajmowania się swojemi sprawami, kuratelę zarządzono i dla niego adw. dr. Marcelego Dziubińskiego kuratorem mianowano.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 10 sierpnia 1878.

(5044 3—3) **Edykt.**

L. 19800. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie rozpisuje na żądanie sukcesorów ś. p. Adama Morawskiego a mianowicie Eweliny z Morawskich Brzezińskiej, Władysława Morawskiego i Wiktora Morawskiego pod dniem 7 grudnia 1877, l. 19800 wniesione, relicytacyę dóbr tabularnych Niedzwiada, Łopuchowa, Szkodna i Glinik wraz z przyległościami w powiecie Dębickim położonych, ut. Dom. 226 pag. 385, n. 16 haer., Juliana Steinborna własnych, dnia 19 lipca 1875 w sprawie egzekucyjnej c. k uprz. powszechnego austryackiego zakładu kredytowego w Wiedniu, przeciw Juliuszowi Steinbornowi o zapłacenie kwoty 62651 zł. 51 ct. przez Stanisława Szwantowskiego jako najwięcej ofiarującego nabytych, a to na koszt i niebezpieczeństwo wiarołomnego nabywcy w jednym tylko terminie w dniu 25 października 1878 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie odbyć się mającym, a to pod następującymi warunkami:

I. Przedmiotem sprzedaży są dobra tabularne Niedźwiada, Łopuchowa, Szkodna i Glinik w galicyjskiej tabuli według Dom. 110, pag. 335, Juliana Steinborna własne, wraz z przynależytościami i prawami jak takowe poprzedni właściciel posiadał i posiadać prawo miał.

II. Cenę wywoławczą ustanawia się w kwocie 150.000 zł. w. a., za jaką Stanisław Szwantowski dobra te nabył. Poniżej kwoty 85.000 zł. w. a. dobra te sprzedane nie będą.

III. Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania złożyć się mające w gotówce lub też w papierach państwa, lub listach zastawnych c. k. uprz. powszechnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego lub galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub galic. akcyjnego Banku hipotecznego, lub też wreszcie w obligach indemnizacyjnych według ostatniego kursu giełdowego, urzędownie zapisanego, do rąk komisyi licytacyjnej.

Wadyum nabywcy potrącone będzie z ceny kupna, a zarazem służyć ma jako zadatek, który przechowany będzie w depozycie sądowym, wadyum reszty licytantów zwrócone będzie zaraz po odbytej licytacyi.

IV. Nabywca obowiązany jest w 30 dniach po doręczeniu uchwały akt licytacyjny zatwierdzającej wykazać się przed sądem iż wierzytelność ck. uprz. powsz. austr. zakł. kredyt. ziemskiego. w Wiedniu o ile takowa pokrytą zostanie ceną kupna zaspokoił, lub też z zapłacenia zaległości tejże wierzytelności uzyskał pozostawienie resztującego kapitału przy hipotece.

Od resztującej ceny kupna obowiązany będzie nabywca od dnia prawomocności uchwały potwierdzającej akt licytacyjny 6 proc. z góry półrocznie opłacić.

V. Resztującą cenę kupna ma nabywca w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej złożyć albo też zapłacić według zlecenia sądowego.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wyciąg hipoteczny dóbr rzeczonych mogą być przejrzane w tut. s. registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się niniejszem chęć kupienia mających i wszystkich wierzycieli którzy po 20 kwietnia 1874 na dobrach sprzedać się mających prawo rzeczone uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie albo za późno została doręczoną, na ręce kuratora w osobie adw. dr. Forysta z podstawieniem adw. dr. Grabczyńskiego ustanowionego.

Tarnów dnia 21 lutego 1877.

(5042 3—3) **Edykt.**

L. 12632. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym, jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Borucha Seif i Arona Judy Guttmann spólników handlu w Drohobyczu zamieszkałych.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Czaczkowskiemu a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dra Wohllerner w Drohobyczu. Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 24 października 1878 ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść. Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania inego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 5 września 1878 o godzinie 9 przed połud. w obec komisarza konkursowego. Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub Drohobyczu mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczane będą w dodatku urzędowym do Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 20 sierpnia 1878.

(5046 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1587. Dnia 3 października, 31 października i 28 listopada 1878 każdym razem o 10 godzinie rano, a to na dwóch pierwszych terminach powyżej lub za cenę szacunkową 130 zł. na trzecim zaś i poniżej tejże sprzedanem będzie w tutejszym sądzie gospodarstwo Jana i Anny Mendralów własne pod nr. 159 w Grzechyni położonej celem zaspokojenia pretensyi Wojciecha Makosia w kwocie 80 zł. zpn.

Protokół zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. sąd powiatowy.

Maków 28 maja 1878.

(4996 3—3) **Edykt.**

L. 3052. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, iż przed się weźmie przymusową publiczną sprzedaż łąki na „Wężowym Stawie“ zwanej pod 2 korce wysiewu obejmującej, do gospodarstwa pod N. 433 w Niepołomicach przypisanej, Michała i Sylwestra Sumarów własność stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Teofilowi Siemińskiemu w kwocie 100 zł. w. a. z pn. wynoszącej w tzech terminach licytacyjnych mianowicie dnia 2 października dnia 7 listopada i dnia 3 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 130 zł., wadyum 13 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w godzinach urzędowyah w tutejszo sądowej registraturze.

Niepołomice dnia 26 lipca 1878.

(4945 3—3) **Edykt.**

L. 5160 C. k. sąd obwodowy w Nowym-Sączu uchwałą z dnia 18 maja 1878 l. 1588 uznał Błażeja Skrężynę rodem z Łęk i tamże zamieszkałego, pełnoletniego syna śp. Jana Skrężyny za zupełnie na umyśle upośledzonego w skutek czego dla niego kuratora w osobie tegoż brata Stanisława Skrężyny w Łękach zamieszkałego ustanowiono.

C. k. sąd pow. miej. deleg.

Nowy-Sącz dnia 13 lipca 1878.

(4963 3—3) **Edykt.**

L. 4072. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia Edwarda Blumentahala z życia i miejsca pobytu niewiadomego a ewentualnie jego z nazwiska życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców iż tymże na prośbę Lubina Bojarskiego w sprawie tegoż przeciw Edwardowi Blumenthalowi o 1000 złr. w. a. celem doręczenia uchwały z dnia 2 marca 1878 l. 512. jako też później w tej sprawie wydać się mających uchwał ustanowiono kuratora w osobie Dra. Fechtdegena z substytucyą adw. Dra. Bindera rzecz tedy zawiadomionych jest aby wszelkich do obrony swych praw możebnych środków użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów 8 sierpnia 1878.

(5041 3—3) **Edykt.**

L. 9494. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje na rzecz Konstantego Ladomirskiego celem zaspokojenia dłużnego kapitału 30000 złr. i 4000 złr. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż idealnej połowy części dóbr. Tomaszowce i Dąbrowa tabularną własność Feliksa Suchodolskiego stanowiącej w 2 terminach a to dnia 17go października i dnia 21 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej kiedy to dobra te li wyżej lub za cenę wywołania sprzedane będą.

Gdyby zaś takowe w 1szym lub 2gim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były natenczas celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 22go listopada 1878 o godzinie 10 rano z tem że niestawający na tymże wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Cenę wywołania stanowi szacunkowa wartość idealnej połowy rzeczonych dóbr w ilości 78855 złr. 50 ct. w. a. zaś wadyum wynosi 10 prc. tej ceny.

Resztę warunków można przeglądnąć w t. s. registraturze.

O czem się chęć kupna mających jako też p. Jana Steiden p. Pesie Kraminer p. Sane Breitbart p. Mojżesza Breitbart i p. Maryę Kozaczyszyn wszyscy co do życia i pobytu tu niewiadomi a wrazie ich zgonu masy spadkowej po nich i ich co do imienia i nazwiska co do życia i pobytu niewiadomi spadkobiercy wierzyciele którymby uwiadomienie o powyższej licytacyi z jakiejkolwiek przyczyny przed terminem do odbycia jej wyznaczonym doręczonem być nie mogło, przez edykta i kuratora adw. Dra. Kohna którego zastępcą jest adw. Dr. Budzynowski i wierzyciele którzyby uzyskali prawo hipoteki na majętności sprzedać się mającej po dniu 9tym maja 1878 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego niniejszym edyktem uwiadamia ztem iż dla osób niewiadomego pobytu właśnie rzeczonych sąd zamianował kuratora adwokata Dra. Kohna w Samborze którego zastępcą jest adwokat Dr. Budzynowski.

Sambor 23 lipca 1878.

(5063 3—3) **Kundmachung** Zl. 4315.

Beim k. k. Bezirksgerichte in Dolina wird zur Einbringung der Forderung des Wolf Weinberg im Betrage von 600 fl. ö. W. s. N. G. wird die dem Schuldner Johann Dressler gehörigen sub. CN. 5 in Debelówka liegende einen Tabularkörper bildende Realität am 12 September, 10 October und 14 November 1878 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts u. z. am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden veräußert werden.

Der Ausrufspreis beträgt 1850 fl. Das Vadium 10 prc.

Die Lizitationsbedingniße können hiergerichts eingesehen werden.

Dolina am 1 August 1878.

(5064 3—3) **Edikt.** Zl. 3303.

Edward Gross wird hiemit in Kenntniß gesetzt, daß Anton Mazur wider ihn sub. prés. 11 Juli 1876 Zl. 5175 eine Klage auf Zahlung des Betrages 130 fl. ö. W. hiergerichts ausgetragen hat.

Da dem Gerichte der Aufenthaltsort des Geklagten nicht bekannt ist, so wird für ihn und den Fall seines Ablebens für seine Erben ein Curator in der Person des Herrn Michał Jankowski bestellt.

Zur Verhandlung dieser Rechtssache wird die Tagfahrt auf den 17 September 1878 9 Uhr Früh bestimmt, und es wird Edward Gross eventuell seine Erben aufgefordert, bei dieser Tagfahrt entweder persöhnlich zu erscheinen oder dem bestellten Curator die Vertheidigungsbehelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter zu bestellen und ihn dem Gerichte nahmhaft zu machen, widrigens wird sich die nachtheiligen Folgen der Verabsäumung selbst zu zuschreiben haben werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Dolina den 12 Juli 1878.

(5057 3—3) **Edykt.**

L. 5406. Dnia 25 września, 23 października i 4 grudnia 1878, o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż $\frac{1}{7}$ części realności l. 710 i $\frac{1}{7}$ części pola pod l. 140 w Sądowej Wiszni położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, Antoniego Aleksandra 2ga imion Szarek własnych, na rzecz Samuela Beer jako wykazanego cessyonaryusza Mojżesza Brand pto 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 285 zł. 70 ct. Wadyum 29 zł. w. a.

Reszte warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Sądowawisznia d. 24 sierpnia 1878.

(5058 3—3) **Edykt.** L. 11556

C. k. sad obwodowy w Przemyślu uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu nieznanego Ksawerego Madejewskiego Chana Schiffere Henig przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1621 złr. a. w. prośbę wniosła któremu żądaniu uchwałą z dnia 24 sierpnia 1878 l. 11556 zadość się czyni.

Oraz ustanawia się dla tego pozwanego kuratora w osobie adwokata Dra. Gawła w Przemyślu z zastępstwem adwokata Dra. Łużyckiego w Przemyślu i poleca pozwanemu ażeby w do swej obrono z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzia musiał.

Przemyśl 24 sierpnia 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 3887. (5102 1—3)

Obwieszczenie.

Magistrat kr. wolnego handlowego miasta Jarosławia podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w tegoż gmachu urzędowym w Jarosławiu odbędzie się w dniu 24 września 1878, w zwyczajnych urzędowych godzinach publiczna licytacya, względem wydzierżawienia dochodów z prawa propinacyi miejskiej i z dodatków gminnych z tą połączonych na lat trzy t. j. na czas od 1 stycznia 1879, do końca grudnia 1881, do której Magistrat wszystkich chęć licytowania mających niniejszem zaprasza.

Cenę wywołania tych dochodów stanowi czynsz dzierzawny w ostatnim roku dzierzawy 1878 pobierany a to:

a) za wyrób, przywóz i wyszynk wódki, trunków słodzonych i miodu wraz z poborem od tychże należących się dodatkó. gminnych kwota rocznie po 21000 złr.

b) za prawo poboru dodatku gminnego od wyrobu, przywozu i wyszynku piwa każdego gatunku po 4 zł. 99 ct. w. a. od jednego hektolitra kwota rocznie po 21850 złr.

Panowio oferenci mogą dochody pod a i b. wymienione albo razem, albo każdy osobno licytować, jednakowoż za kazden z tych dochodów musi być czynsz roczny osobno podany; przyczem zauważa się, że oferent licytujący obydwa dochody przed oferentami na pojedyncze rubryki w razie równości ofert pierwszeństwo mieć będzie

Do tej licytacyi przypuszczony będzie każdy licytant, któremu prawo zawarcia prawomocnych kontraktów przysługa.

Przy tej licytacyi wolno ustnie lub pisemnie ofiarować, za poprzedniem złożeniem do rąk komisyi licytacyi wadium w wysokości 10₀/⁰ ceny wywołania (fiskalnej). Oferty przed lub na terminie licytacyi wniesione, winne być zaopatrzone w przepisane wadium i formalnie wystawione Wadium może być złożone w gotowych pieniądzach lub w papierach wartosciowych według kursu. Po zamknięciu licytacyi komisya licytacyjna żadnej oferty dodatkowo nieprzyjmie. Zatwierdzenie wyniku licytacyi przsługa radzie miejskiej. Warunki licytacyjne przed terminem licytacyi w registraturze tutejszego Magistrtu, w dniu licytacyi zaś w komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

Magistrat miasta.
Jarosław dnia 22 sierpnia 1878.

Privilegirte österreichische Nationalbank.

Montag den **30 September 1878** findet in **Wien** die

konstituirende Generalversammlung 5118)

der

Oesterreichisch-ungarischen Bank

mit folgender Tagesordnung Statt:

1. Wahl von acht Generalräthen, unmittelbar aus Mitgliedern der Generalversammlung.
2. Wahl von zwei Generalräthen, welche zugleich der Direction in Wien anzugehören haben.
3. Wahl von zwei Generalräthen, welche zugleich der Direction in Buda-Pest anzugehören haben.
4. Wahl von fünf Rechnungsrevisoren und fünf Ersatzmännern.

Zum Zwecke der unter Punkt 2 und 3 des Tagesordnung bezeichneten Wahlen wird von der Direction der Privilegirten österreichischen Nationalbank nach Artikel 109, IV. der Statuten der österreich.-ungarischen Bank ein Vorschlag erstattet, welcher den Mitgliedern der konstituirenden Generalversammlung sechs Tage vor Abhaltung derselben zugesendet werden wird.

Die stimmberechtigten Herrn Actionäre*), welche an der konstituirenden Generalversammlung der österreichisch-ungarischen Bank theilzunehmen beabsichtigten, werden eingeladen, spätestens bis **22 September 1878** zwanzig auf ihren Namen lautende, vor dem Juli 1878 datirte Actien der privilegirten österreichischen Nationalbank sammt Couponsbogen bei der Depositen-Kasse der Bank in Wien oder bei einen Eskompte-Filiale der Nationalbank zu hinterlegen oder diese Actien vinkuliren zu lassen.

Ort und Stunde der Generalversammlung werden den Mitgliedern derselben rechtzeitig bekannt gegeben werden.

Wien, 30 August 1878.

Die Direction der priv. österreichischen Nationalbank.

*) **Art. 14** der Statuten der österreichisch-ungarischen Bank, Alinea 1: an den Generalversammlungen der österreichisch-ungarischen Bank können nur österreichische und ungarische Staatsangehörige theilnehmen.

Art. 15 der Statuten: Von der Theilnahme an der Generalversammlung ist ausgeschlossen:
a) wer nicht im Vollgenusse der bürgerlichen Rechte steht, insbesondere auch Derjenige, über dessen Vermögen das Koncursverfahren eröffnet worden ist, bis zur Beendigung desselben;
b) wer in Folge einer strafgerichtlichen Verurtheilung in seinen bürgerlichen, politischen oder Ehrenrechten beschränkt ist, solange diese Verschränkung andauert.

Art. 18 der Statuten: Jedes Mitglied der Generalversammlung kann nur in eigener Person und nicht durch einen Bevollmächtigten erscheinen und hat bei Berathungen und Entscheidungen, auch wenn es in mehreren Eigenschaften an den Verhandlungen theilnehmen würde, nur eine Stimme.

Art. 19 der Statuten: Lauten Aktien auf juristische Personen, auf Frauen oder auf mehrere Theilnehmer, so ist Derjenige berechtigt, in der Generalversammlung zu erscheinen und das Stimmrecht auszuüben, welcher sich mit einer Vollmacht der Aktieneigenthümer, soferne diese österreichische oder ungarische Staatsangehörige sind, ausweist. Bevollmächtigte müssen aber mit Ausnahme des Aktienbesitzes ihren persönlichen Eigenschaften nach (Artikel 14 und 15) fähig sein, an der Generalversammlung theilzunehmen.

C. k. uprzyw. Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.	K. K. priv. Galizische Actien-Hypotheken-Bank.
Wykaz	**Ausweis**
dnia 31 sierpnia 1878 wylosowanych a dnia 1 marca 1879 płatnych listów hipotecznych.	der am 31 August 1878 verlosten und am 1 März 1879 zalbaren Hypothekenbriefe.

Serya A.
à fl. 100:

282 590 411 413 426 783 891 969 1001 1064 1067 1229 1319 1683 1708 1854 1898 2051 2170 2174 2267 2440 2516 2791 2840 2854 3027 3030 3064 3097 3102 3210 3277 3315 3498 3577 3586 3705 3732 3794 3900 3925 3986 4138 4455 4857 4941 5133 5148 5818 6093 6277 6447 6449 6567 6587 6589 6626 6794 6924 7013 7232 7357 7386 7396 7400 7555 8098 8113 8117 8185 8251 8263 8272 8426 8450 8842 9073 9148 9266 9447 9469 9866 9880 10155 10331 10560 10644 10864 10873 11021 11042 11302 11417 11474 11537 11856 11900 12010 12131 12255 12307 12351 12396 12634 12864 12882 12900 13262 13377 13423 13451 13590 14260 14264 14314 14322 14417 14552 15010 15016 15149 15294 15409 15493 15509 16080 16154 16247 16399 16442 16539 16541 16630 16692.

Serya B.
à fl. 300:

123 186 347 373 459 734 735 942 1074 1131 1330 1364 1525 1576 1713 1760 2130 2254 2295 2306 2847 2909 3030 3417 3594 3640 3643 3784 3867 4049 4437 4453 4505 4570 4596 4647 5030 5310 5354 5534 5585 5849 5902 6013 6251 6733 6813 6954 7006 7168 7178 7430 7621 7704 7852 7923 7934 8363 8424 8471 8547 8826 8869 8918 8946 9185 9245 9354 9536 9646 9736.

Serya C.
à fl. 500:

7 92 204 380 682 721 1174 1347 1414 1450 1718 1833 2039 2098 2114 2151 2304 2468 2528 2659 2700 2843 2911 3140 3487 3500 3530 3621 3664 3689 3979 4167 4293 4452 4508 4532 4553 4579 4693 5255 5303 5414 5644 5778 5961 6079 6348 6461 6540 6948 7076 7355 7686 7712 7825 7916 8240 8528 8676 8743 8820 9132 9225 9291 9368 9387 9649 9686 9715 9730 9898 9993 10086.

Serya D.
à fl. 1000:

55 89 435 574 684 923 1071 1078 1235 1239 1242 1356 1552 1790 1871 2184 2713 2749 2813 2850 3094 3099 3315 3386 3442 3550 3659 3668 3709 3752 4160 4220 4348 4465 4477 4536 4573 4680 4881 4939 5119 5122 5154 5516 5589 5619 5663 5748 6258 6551 6559 6624 6770 6824 6889 6912 6973 7076 7089 7280 7336 7420 7451 7460 7522 7610 7675. 8035 8177 8301 8671 8762 8776 8843 8847 9248 9280 9603 9729 9921 10069 10207 10315 10656 10667 10761 10877 10892 10906 10955 11054 11208 11271 11282 11518 11802 11976 12259 12769 13003 13104 13230 13244 13346 13399 13487 13585 14312 14498 14996 15383 15459 15790 15812 15857 15907 16047 16091 16183 16188 16288 16394 16454 16462.

Serya E.
à fl. 5000: (5089)

90 424 593 661 749.

Dokładny wykaz zawierający także restanty i numera zakwestyonowane, będzie rozesłany dnia 4. Września 1878.	Die vollständige Liste mit Ausweis aller restanten und beanständeten Nummern erscheint am September 1878.
Lwów dnia 31 Sierpnia 1878.	Lemberg den 31 August 1878.
C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank Hipoteczny.	**K. k. priv. galiz. Hypotheken Bank.**